Ner 84. Kraków, Czwartek 14 Kwietnia 1887. Rocznik XL.

CZAS

„Czas" wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Pojedyncze Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na półrok	na kwartał	na 1 miesiąc
w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Administracya „CZASU" w Krakowie przyjmują prenumeratę. Miejscowi [illegible] S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Stillersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuhlińskiego w Sukiennicach. Główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 ct. Nadesłane (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU" w gł. składzie tytoniu Kr II ul. Trybunalska L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi p. Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń ercy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 13 kwietnia.

Jutro zbierają się w Wiedniu austryacka i węgierska deputacya w sprawie kwot na wspólne posiedzenie, na którem rozpocznie się ustne porozumienie zarówno co do *praecipuum* za Pogranicze wojskowe, jak i co do stosunku, w jakim obie połowy monarchii mają się przyczyniać do pokrycia wspólnych wydatków.

Na odbytym w poniedziałek wielkanocny w Pradze wiecu Młodoczechów uchwalono wydanie manifestu, który wylicza na czele grawamina czeskiego ludu, żali się na niedostateczne traktowanie języka czeskiego, uważa za niesprawiedliwą ordynacyę wyborczą, która 6 milionów ludności pozbawia słusznej reprezentacyi w ciałach ustawodawczych, podnosi słabą kompetencyę sejmu czeskiego i oburza się na sprzymierzeńców czeskich polityków w Radzie państwa, zarzucając im, iż gonią za własnym interesem, a nie popierają uprawnionych żądań czeskich. Manifest domaga się w rezultacie politycznego zwrotu na całej linii, pozbycia się nienaturalnych aliansów i zorganizowania się w niezawisłą partyę narodową, którąby wyłącznie tylko czeską prowadziła politykę.

Wiadomość *Tagblattu* berlińskiego o nowym zamachu na cara nie potwierdza się dotąd z żadnej strony i zdaje się być tylko pogłoską świąteczną, wymyśloną dla zapełnienia próżni. W kołach rosyjskich w Paryżu zaprzeczają jej, jak donosi telegram *N. Fr. Presse*, stanowczo.

Wiadomość, że Łabanow przyjaźne i pokojowe przywiózł z sobą instrukcye, stwierdza dziś większa część dzienników wiedeńskich, nie podając jednak nic faktycznego, na czem twierdzenie to opiera.

List z Petersburga z 5go b. m., zamieszczony w *Fremdenblacie*, zaprzecza najpierw niektórym pogłoskom, a w szczególności: drugiemu zamachowi (w Gatczynie), wieści, jakoby jeden z pułkowników miał się zabić dlatego, że pochwycono dowody, iż był nihilistą, chociaż przyczyna samobójstwa jego była zupełnie inną; dalej pogłoskom, jakoby sprawcy zamachu petersburskiego byli już powieszeni, chociaż się proces przeciw nim wcale jeszcze nie rozpoczął.

Dalej donosi ta korespondencya, że jenerał Orżewski, obecny naczelnik żandarmeryi, opuści swą posadę, a zajmie ją Gresser, który odkrył pierwszy zamach i podniósł w ogólności policyę petersburską.

W Petersburgu głoszą, że Katkow, zrażony ostatniem niepowodzeniem swojem, ma zaniechać redakcyi dziennika swego i odstąpić jej Drowi de Cyon, dawnemu korespondentowi *Gołosa*, obecnemu współpracownikowi paryskiej *Nouvelle Revue*.

Co do dawniejszych wątpliwości, czy Katkow odebrał ostrzeżenie cenzuralne za swe artykuły, sprzeciwiające się urzędowym ennuncyacyom rosyjskim, czy nie, dowiaduje się teraz korespondent *Timesa* ze źródła, jak utrzymuje, bardzo pewnego, że car zrazu rozkazał w gniewie, aby mu udzielić najostrzejszy stopień cenzury i urząd cenzuralny odebrał już stosowny rozkaz.

Po wysłaniu rozkazu udał się Pobiedonoscew do cara i po dłuższej z nim rozmowie uzyskał pozwolenie na cofnięcie tego rozkazu. Kiedy jednak krótko potem przyjechał Katkow do Petersburga i zgłosił się do cara w Gatczynie, car wyraził mu niezadowolenie swe w stanowczych wyrazach. Giersowi zaś oświadczył, że pokłada w nim zupełne zaufanie i uwidoczni to wyraźnie w czasie świąt wielkanocnych. Z tego to właśnie oświadczenia wnoszą, że Giers zamianowanym zostanie kanclerzem państwa.

Figaro, który niedawno temu podał rozmowę korespondenta swego z redcą stanu Jominim, podaje teraz drugą rozmowę tegoż korespondenta z jenerałem Ignatiewem. Rozwodząc się nad systemem drażnienia wtenczas, kiedy ks. Bismark pragnie być zaczepionym, powiedział Ignatiew pomiędzy innemi: „Drażnił on w r. 1870 Francyę tak samo, aby wypowiedziała wojnę, jak w roku 1866 Austryę."

„Rosyanie — mówił dalej Ignatiew — obawiają się we Francyi tylko dwóch rzeczy: komuny i powrotu Ferrego do władzy. W r. 1883 powiedział mi Herbert Bismark: Ferry jest jedynym Francuzem, który pojął, że Francya nad Alzacyą i Lotaryngią powinna zrobić krzyżyk. Dlatego powinien on stać na czele rządu. Aby Francya zapomniała o Alzacyi i Lotaryngii, rozpoczął on dalekie wyprawy. Bismark, zaręczał mi wówczas syn jego Herbert, dałby w ostatecznym razie część Lotaryngii i zezwoliłby na aneksyę części Belgii, byle tylko Alzacyę mógł zatrzymać i zyskał gwarancyę, że się o nią już upominać nie będą.

„Między Francyą a Rosyą niepotrzeba sojuszowego traktatu. Sojusz istnieje i jest pewniejszym, niż w razie podpisu, a staje się z dnia na dzień silniejszym. Rosya ma interes w tem, aby Francya była silną i bogatą i nie da jej zniszczyć (*écraser*). Bismark zaś nie popuści systemu swego zaczepiania i będzie wciąż Francyę różnemi zarzutami niepokoił."

Ignatiew utrzymywał dalej, jakoby miał dowody w ręku, że w r. 1869 i 1870 z dwóch wielkich dzienników francuskich otrzymał jeden 200.000, drugi 300.000 fr., aby pobudzały do wojny. Dzienniki te nie wiedziały wówczas, że pieniądze te pochodzą z Niemczech.

„Boulanger, tak zakończył Ignatiew swą rozmowę, jest w Rosyi równie popularnym, jak we Francyi, ponieważ podnosi w armii zaufanie do zwycięstwa i umiałby w danym razie i nieporządkom zapobiedz. Szczególnie zaś zjednały Boulangerowi zaczepki niemieckie przychylność rosyjską.

„Kiedy Bismark kazał zaczepiać Boulangera, przypuszczał niezawodnie, że go zdoła obalić. Teraz będzie może w inny sposób dążył do tego samego celu. Ja wiem co to zaczepki niemieckie, bo i na mnie sypnęło ich się już niemało."

Jak donosi *Koeln. Volks Ztg*, miał nuncyusz w Monachium odebrać nowe pismo z Rzymu, oświadczające, że centrum może głosować za nowellą kościelno-polityczną nawet w dzisiejszem jej brzmieniu (?), bo uregulowanie sprawy *veto* przy obsadzaniu probostw jest rzeczą papieża. W tym punkcie chodzi o koncesyę, jaką robi Watykan, a nad koncesyą watykańską, jako taką, nie wypada deliberować partyi politycznej.

Wiadomość ta nie zdaje się być prawdopodobną, ma ona raczej cechę jakiejś insynuacyi. Może Puttkamer pojechał po coś podobnego do Rzymu, ale żeby miała nadejść taka decyzya rzymska, trudno uwierzyć.

Z Afganistanu donoszą o wzmagającym się ruchu powstańczym. Depesza przesłana z Kalkuty do Londynu doniosła już nawet, że być może, iż emir zmuszonym będzie schronić się na terytoryum indyjskie.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Wiedeń 12 kwietnia.

(Rokowania w sprawie traktatu z Rumunią. — Traktat handlowy z państwem niemieckiem).

(?) Delegaci rządu rumuńskiego opuścili Wiedeń, nie unosząc ze sobą nic innego, prócz wspomnień mile spędzonych chwil. Rokowania nie zostały oficyalnie zerwane; nie ulega jednak wątpliwości, że obecna przerwa będzie miała ten skutek, iż stan beztraktatowy potrwa co najmniej do zebrania się Rady państwa w jesieni. Ażeby traktat ewentualny mógł jeszcze przed tym czasem wstąpić w życie, musiałby on być zawartym jak najpóźniej do końca kwietnia b. r., albowiem tylko w tym razie mógłby być jeszcze ratyfikowanym przez parlament austryacki i Sejm węgierski. Mandat deputowanych Izby węgierskiej upływa bowiem już w maju.

Obecny stan rzeczy, który i w najbliższej przyszłości — jak powtarzam co najmniej do jesieni — potrwa, przedstawia się w następujący sposób: Traktat handlowy z Rumunią upłynął 31 maja 1886 r. Od 1 czerwca 1886 ważną jest względem towarów, wprowadzanych w granice Rumunii, tamtejsza taryfa cłowa autonomiczna, która nakłada na nie cło nader wysokie, często w wysokości połowy wartości towaru. Oprócz tego ważnym jest względem niektórych towarów wprowadzanych do Rumunii z naszej monarchii dodatek 30% do cła zwykłego. Na odwrót nałożyła nasza monarchia na towary rumuńskie cło o 30% wyższe od zwykłych ceł, ważnych dla importu, towary zaś wprowadzane w wielkiej ilości z Rumunii podlegają jeszcze osobnemu dodatkowi cłowemu. I tak wynosi cło od zboża rumuńskiego 6 złr. od podwójnego cetnara (*Doppelcentner*). Jeżeli się zważy, że z całego eksportu rumuńskiego 3/4 części wypadają na eksport zboża, to łatwo można osądzić, jak silnie wpływa ta wojna cłowa *à outrance* z jednej strony na produkcyę rolniczą Rumunii, z drugiej strony na produkcyę rolniczą krajów rolniczych Austro-Węgier. Oprócz tego ważne są wobec Rumunii przepisy weterynaryjne, dające władzom pogranicznym austryackim i węgierskim prawo zakazania importu bydła rumuńskiego w razie zarazy. Że zaś władze węgierskie w tego rodzaju wypadkach mają odrębny i właściwy sobie sposób postępowania, to nie da się zaprzeczyć. Faktem jest, że te przepisy weterynaryjne przyczyniają się wielce do prawie zupełnego wstrzymania importu bydła rumuńskiego w granice Austro Węgier.

Z końcem roku 1887 upływa traktat handlowy naszej monarchii z cesarstwem niemieckiem. — W Niemczech zajmują się już szerokie koła sprawą odnowienia tegoż, a ks. Bismark wystosował jako pruski minister handlu do centralnego stowarzyszenia niemieckich przemysłowców (*Central-Verband deutscher Industrieller*) wezwanie, ażeby mu zakomunikowano życzenia kół przemysłowych Niemiec w tej sprawie. Prezydyum stowarzyszenia centralnego zwróciło się do pojedynczych kół przemysłowych i gospodarczych z zapytaniem, czy one uważają za potrzebne zmianę traktatu do tychczasowego i w tym razie, w jakim kierunku. Pomimo, że postanowiono zachować ścisłą tajemnicę względem uchwał w tej sprawie, zdaje się nie ulegać wątpliwości, że życzenia kół przemysłowych i gospodarczych Niemiec wypadną w kierunku jeszcze większego podwyższenia ceł, a więc dalszego prowadzenia wojny cłowej, szczególniej zaś w kierunku podwyższenia ceł zbożowych. Wszak niedawno odbyty kongres rolników niemieckich w Berlinie oświadczył się wyraźnie za podwyższeniem ceł zbożowych. Jakie stanowisko zajmie rząd austryacko węgierski wobec tych tendencyj, trudno osądzić. Rzecz to jednakowoż warta uwagi, a dziwnem jest, że w całem dziennikarstwie austryackiem dotychczas żaden głos w ostatnich czasach obszerniej o tej sprawie się nie odezwał.

Warszawa 11 kwietnia.

U nas nic niezmienione — a choć to, co jest i trwa, jest nieznośne, gnębiące, straszne — tak przyzwyczajeni jesteśmy do zmian na jeszcze gorsze — tak nie mamy żadnej nadziei ulgi, że się już pocieszamy tem, gdy się nic nie zmienia. Jenerał Hurko, powróciwszy przed dwoma tygodniami z Petersburga, zdaje się, że nie przywiózł z sobą nic nowego — chwila nie była sposobną do omawiania i uzyskania aprobaty na nowe projekta. Jedna tylko sprawa banku włościańskiego ma być niebawem podjętą, i to w kierunku, jak mówią, kolonizacyjnym, na wzór pruskiego. W każdym razie naśladownictwo nie przedstawia groźnych szans. Kacap rosyjski chętnie ciągnie do nas za handlem, ale do osiedlania się i kupowania ziemi, jak marzą skrajni rusofile, nie ma żadnego pociągu. Przytem stan materyalny naszych włościan jest względnie dobrym, przywiązanie ich do ziemi wielkie — wielki popęd do jej nabywania — a więc rugować miejscowy etniczny żywioł nie będzie tak łatwo.

W prasie warszawskiej zaszły niektóre zmiany. Upadł organ emancypacyi kobiecej *Świt*. — Tak ustawicznie budził kobiety, że wreszcie sam zasnął na wieki. Występował tu najniesmaczniejszy doktryneryzm niebieskiej pończochy — a upadek tego pisma zaznaczyć należy jako zdrowy objaw usposobień płci pięknej w naszem społeczeństwie.

Głos, mimo ucieczki swego głównego redaktora i głośnej kryminalnej sprawy — która była tej ucieczki powodem — rozwija dalej swe wstrętne tendencye i to z brutalnym radykalizmem antiszlacheckim i antikatolickim, a tem samem antipolskim. Niema jednak tego złego, coby na dobre nie wyszło, lub nie miało przynajmniej jednej korzystnej strony. Tą stroną dodatnią jest rozprawa zasadnicza, spokojnie i poważnie podjęta w konserwatywnych organach, a dotycząca najżywotniejszych pytań społecznych. Pierwszy poruszył je p. Konstanty Popiel w dwóch listach do *Niwy*, gdzie stanął na gruncie tradycyi i wziął w obronę lud wiejski od nieproszonych jego protektorów i opiekunów. W tym samym kierunku, lubo z odcieniem bardziej wysuniętem naprzód, odezwał się hr. Henryk Tyszkiewicz.

Również w imię tradycyj historycznych hrabia Tyszkiewicz zarzucił dziennikom konserwatywnym, jakoby zaniedbywały najważniejszą, pierwszorzędną kwestyę, jaką jest sprawa ludu wiejskiego. W ludzie słusznie autor upatruje główną siłę przyszłości, szanując bowiem przeszłość, również słusznie w niej zamykać się nie chce.

Wymowny jest ustęp, w którym autor wykazuje, że na lud działać z jego pożytkiem nie jest w stanie warstwa półinteligencyi wiejskiej, zwykle o spaczonych pojęciach. Misya to historycznej szlachty i duchowieństwa. Zasady zdrowe, zresztą nader zbliżone do tego, co poprzednio pisał p. Konstanty Popiel — pióro wprawne, nawet świetne, ale w naszych warunkach kończy się wszystko na teoryach, których praktyczne zastosowanie choćby w najskromniejszych rozmiarach staje się niemożebnością w obecnych warunkach. Wytrwać i przetrwać ten straszny okres — oto cały możliwy na dziś program — a misya kierowniczych warstw naszego społeczeństwa ogranicza się po prostu na zachowaniu spuścizny i na tem, aby przez dobrowolną abstencyą nie opuszczać posterunków.

Budżet państwowy.

Wspomnieliśmy już wczoraj, iż kancelarya Izby poselskiej rozesłała niedawno deputowanym sprawozdanie jeneralnego referenta Dra Mattusza o budżecie na r. 1887. Ze sprawozdania tego przytoczyliśmy niektóre cyfry, a dziś je jeszcze niektóremi szczegółami uzupełniamy.

Jeszcze w jesieni z. r. wniósł rząd w Izbie preliminarz budżetu, według którego suma wydatków państwa wynosić miała 521,975.654 złr., dochody zaś obliczono na 505.676.199 złr., a przeto pozostał deficyt w sumie 16,299.455 złr. Lecz wkrótce potem wpłynęły do Izby dodatkowe przedłożenia kredytowe, które nie mogą pozostać bez wpływu na ostateczny obraz budżetu i przy ocenieniu sytuacyi finansowej państwa uwzględnionemi być muszą. Do tych dodatkowych żądań kredytowych należą: 1) projekt o dodatkowem wyrównaniu większych wydatków, jakie się okazały w etacie administracyi państwowych kolei żelaznych w latach od 1881 — 1885, a wynoszą one 5,368.000 złr., na co przypada pokrycie w sumie 1,700.000 złr. 2) Delegacye dla spraw wspólnych uchwaliły dla etatu Ministerstwa wojny kredyt dodatkowy, z którego jako część austryacka przypada na budżet tegoroczny 1,148.488 złr.; 3) przybywa kredyt na potrzeby obrony krajowej i pospolitego ruszenia w sumie 12,011.655 złr.; 4) pierwsza rata wydatków na rozprzestrzenienie portu tryestyńskiego w kwocie 976.000 złr. i inne pomniejsze kredyty dodatkowe. Wszystko to razem czyni 14,459.493 złr., przez co preliminarz wydatków wynosi 534,563.977 złr., a niedobór przy niezmienionej sumie dochodów przedstawia się w sumie 27,650.638 złr.

W uzupełnionym w ten sposób preliminarzu poczyniła komisya budżetowa niektóre zmiany. Podwyższyła ona mianowicie w wydatkach sumę przeznaczoną na wygrane loteryjne o 1,040.000 złr., opierając się na rzeczywistych wynikłościach z lat ostatnich, nieuwzględnionych należycie w preliminarzu rządowym; zarazem i dochody skarbowe z loteryi podwyższyła o 1,276.000 złr. W tytule monopolu tabacznego podniosła wydatki o 350.000 złr., dochody o 974.600 złr.; dalej dochody z destylacyj naftowych podwyższyła o 100.000 złr., a z galicyjskich skarbowych dróg żelaznych o 200.000 złr., obniżyła zaś dochody z podatku gorzelnianego o 100.000 złr., a z pocztowych kas oszczędności o 513.600 złr. Wskutek tych zmian okazuje się podwyższenie wydatków o 1,358.219 złr., ale równocześnie zaszło także podwyższenie dochodów o 1,027.285 złr.

Według zmienionego w ten sposób preliminarza przedstawiają się tedy na rok 1887 wydatki w sumie 535,922.196 złr., dochody w sumie złr. 508,840.624, a przeto niedobór wynosi 27,081.572 złr.

Książę Aleksander bułgarski.

(*Fürst Alexander von Bulgarien. Mittheilungen aus seinem Leben und seiner Regierung nach persönlichen Erinnerungen von Adolf Koch. Darmstadt 1887*).

Jeżeli wszelkie publikacye, dotyczące tak burzliwych i zmiennych losów bohatera zpod Śliwnicy, w chwili obecnej, gdy jeszcze zawsze nazwisko jego otoczone zasłużoną aureolą w Bułgaryi, nie schodzi z porządku dziennego dyskusyi politycznej w Europie, muszą być dla ogółu pożądanemi i ciekawemi, to tem żywszy interes wzbudzić powinna książka, napisana przez nadwornego pastora księcia, przez jego poufnika i nieodstępnego towarzysza. Przebywając w Zofii od końca r. 1879 miał Dr Koch sposobność poznać bliżej i dokładniej przymioty młodego księcia, mógł zbadać sumiennie charakter i temperament społeczeństwa bułgarskiego, mógł ocenić należycie całe otoczenie dworskie, przyjrzeć się zbliska sposobowi rządzenia, agitacyom stronnictw i działalności długiego szeregu dygnitarzy państwa i przywódzców narodu. Zapatrywania zaś i poglądy autora nabierają tem większego znaczenia, skoro się zważy, iż rozwijał je niewątpliwie pod wpływem samego księcia Aleksandra, iż na stosunki bułgarskie patrzał okiem księcia, iż opowiadaniu swojemu nadawał ton i barwę miłą księciu, iż wysuwał na pierwszy plan te sprawy i wypadki, jakie się wydawały księciu ważnemi, — a więc książkę Kocha uważać można za cenny pamiętnik historyczny, będący wyrazem myśli, zapatrywań, dążeń i zabiegów samego księcia Battenberskiego.

Książka Kocha wyszła świeżo w Darmstadzie w wykwintnej edycyi, ozdobionej portretem księcia Aleksandra i trzema illustracyami, z których jedna przedstawia Sandrowo koło Warny, letnią rezydencyę księcia, druga jego pracownię, a trzecia pałac książęcy w Zofii. Autor zachowuje w niej cechę pamiętnikarską, przebieg wypadków kreśli w chronologicznej kolei, a charakterystykę wybitniejszych osób podaje przy sposobności, gdy która z nich czynnie na widownię publiczną występuje. Przesuwa się też przed okiem naszem różnobarwna galerya postaci dotąd jeszcze działających; odsłaniają się zbyt często nieszlachetnym egoizmem nacechowane dążenia różnych koteryj i frakcyj politycznych, a obok niewielu znaczących, patryotycznych, zacnych i rozumnych osobistości, występują na arenę publiczną i kierują opinią ludzie bez średniego nawet wykształcenia, charaktery słabe, indywidualności rozhukane bez przewodniej myśli, obojętne na interes kraju, niezdolne zrozumieć położenia politycznego, a tem mniej nad niem zapanować.

Najbliższe otoczenie dworskie księcia obok pastora Kocha stanowili: marszałek dworu baron Riedesel, pochodzenia heskiego, dawny towarzysz pułkowy księcia; tajny sekretarz Menges, którego ojciec zajmował to samo stanowisko u ojca ks. Aleksandra; przyboczny adjutant baron Corvin, który dawniej wraz z księciem służył w pułku „Garde du corps"; skrzydłowy adjutant i komendant książęcej eskorty Mossołow, sympatyczny Rosyanin; skrzydłowy adjutant Połzikow, elegancki, delikatny, jak panienka wyglądający, młody człowiek, lecz cięty oficer i zagorzały Rosyanin; i skrzydłowy adjutant Uwaliew, wychowany w austryackiem gimnazyum Bułgar. Politycznym sekretarzem księcia był Stoiłow, obecnie minister sprawiedliwości bułgarski, którego dyplomatyczną misyą w Wiedniu tak żywo zajmują się teraz dzienniki. Koch zalicza go do najzdolniejszych i najtęgszych mężów stanu w Bułgaryi. Kształcił się on w amerykańskiem „Robert College" w Konstantynopolu, które około edukacyi wielu Bułgarów, Armeńczyków i Greków tak wielkie położyło zasługi. Studya prawnicze odbywał w uniwersytecie heidelberskim, a następnie w Paryżu. Dostawszy się na dwór księcia, liczył on zaledwie 26 lat, lecz posiadał rozległe wiadomości i wytrawnym odznaczał się sądem. Znakomite uzdolnienie ułatwiło mu bardzo wyuczenie się obcych języków. Pisał i mówił biegle po niemiecku, angielsku i francusku. Człowiek sprytny i roztropny, a przytem prawy i nieskazitelny charakter.

W tem młodem, a nawet młodzieńczem towarzystwie dworskiem, osobą najstarszą był pastor Koch, który przybywszy do Zofii, miał lat 36. Otoczenie dworskie wywarło nań przyjemne wrażenie; mniej sympatycznymi wydali mu się najwyżsi dygnitarze państwa, a zaraz przy pierwszem powitaniu, a więc już około nowego roku 1880, dostrzegł wyraźnie, iż rosyjskie intrygi utrudniają w wysokim stopniu rządy księciu Aleksandrowi. Car Aleksander II zdawał mu się wprawdzie sprzyjać, z oficyalnym reprezentantem Rosyi jeneralnym konsulem Dawidowem utrzymywał książę najlepsze stosunki i mógł mu ślepo zaufać, ale minister wojny Parencow i pułkownik Szepelew, którego mu przysłał Car, jako wojskowego doradcę, stawali mu na każdym kroku w drodze, a nie ograniczając swego wpływu do spraw wojskowych, mięszali się także w stosunki polityczne i dodawali siły i otuchy partyom opozycyjnym. Komendant wojsk okupacyjnych ks. Dondukow Korsakow, opuszczając kraj, oświadczył, iż podłożył już wszystkie miny w tym celu, aby niemieckie książątko ani pół roku nie zdołało się utrzymać przy rządach. Parencow uważał się też za reprezentanta partyi Dondukowa i wszelkiemi siłami przez swoich oficerów agitował wśród ludności cywilnej przeciw księciu. Obok Parencowa w pierwszym gabinecie księcia Aleksandra, utworzonym pod prezydencyą Burmowa, zasiadał Grekow, Bałabanow, Naczowicz i Atanasowicz. Burmow, wychowany w rosyjskiem teologicznem seminaryum w Kijowie, był przed otrzymaniem teki ministeryalnej małym urzędnikiem rosyjskim, a następnie zarządcą rosyjskiego szpitala w Konstantynopolu, zjednał zaś sobie pewne imię jako redaktor ogłaszanego w Konstantynopolu czasopisma *Bulgarski Kniijici*. Zanim zamigał mu przed oczyma rubel rosyjski, był człowiekiem porządnym, chociaż umysłowo ograniczonym i zostawał zupełnie pod wpływem swego kolegi Bałabanowa. Tenże był również wychowańcem rosyjskiego seminaryum teologicznego, zwiedził następnie Konstantynopol, Ateny i Monachium, gdzie się zachwycał szczególnie Döllingerem, poczem udał się do Francyi, gdzie w krótkim czasie nabył powierzchownego wykształcenia prawniczego, a rozszerzywszy nieco horyzont swej inteligencyi, powrócił do ojczyzny, w której powołano go na wysokie stanowisko ministra spraw zagranicznych. Wkrótce okazało się, iż jestto charakter niepewny i złośliwy. Wypełniwszy rublami swoje kieszenie, stał się zagorzałym przeciwnikiem księcia, chociaż początkowo należał do ultrakonserwatystów. Naczowicz, tęgi, pilny, inteligentny człowiek i prawdziwy patryota, położył w serbsko-tureckiej wojnie z r. 1876 wielkie zasługi przez tworzenie bułgarskich oddziałów ochotniczych, a jego przyjaciel Grekow, mąż pełen charakteru, słynął jako dzielny jurysta ze szkoły francuskiej. Ministrem oświecenia był Atanasowicz, człowiek bez znaczenia, lecz zacny, który poprzednio zajmował katedrę ginekologii w Bukareszcie.

Najpierwszym zadaniem tego ministerstwa było przeprowadzić wybory do Izby. Rezultatem wyborów było ogromne zwycięstwo partyi liberalnej, a przeto w Izbie nie mógł znaleść obecny gabinet poparcia. Posiedzenie tej Izby zagaił książę mową tronową, w której zapowiedziawszy niektóre ważne i konieczne projekty do ustaw, wskazał na lichą sytuacyę finansową państwa i wezwał posłów, aby porzuciwszy partyjne waśnie, kierowali się podczas obrad wyłącznie rzeczowemi względami. „Liczę na wasz patryotyzm i na wasz zdrowy rozum. Europa zwróciła swe oczy na pierwsze ustawodawcze zgromadzenie Bułgaryi i po jego działalności osądzi, o ile naród bułgarski zdolnym jest używać przyznanych mu praw. Wasze mądre, pokojowe prace przyniosą zaszczyt całemu narodowi." Lecz słowa te nie wywarły pożądanego wrażenia. Zaledwie książę opuścił salę, zaczęto ze wszech stron wołać: „Precz z ministerstwem!" Pod przewodnictwem najdzikszego agitatora Karawełowa, rozpoczęto zaraz dyskusyę nad wotum nieufności dla ministerstwa i nad adresem do księcia. Książę jednak pozostawił dawny gabinet u steru, a tylko Burmow i Bałabanow ustąpili. W miejsce Burmowa został przezydentem ministrów biskup Kliment z Tirnowy. Zaliczano go do liberalnych, a podówczas używał jeszcze nienagannej reputacyi. W Bułgaryi zdobył on sobie imię jako autor dwóch dramatów bułgarskich: „Nieszczęśliwa rodzina" i „Ivanka." Okazało się jednak później, iż jakkolwiek z rodu Bułgar, przejął się jednak na wskróś wadami natury rosyjskiej; zaczęto nim pogardzać z powodu niegodnego życia prywatnego; nadto wszystko chciwy pieniędzy, przekupny i w wysokim stopniu niepewny. Do ministerstwa wszedł także Ikonomow. Uchodził on również za liberała i dał się poznać jako nauczyciel wydaniem czytanki i gramatyki bułgarskiej. Był to człowiek bez charakteru, a jako namiętny szuler, przystępny dla wszelkiego przekupstwa. Przerzucał się z obozu do obozu, a w końcu stracił kredyt u wszystkich stronnictw. Wymownym dowodem jego braku przekonań jest, iż później jako przewodniczący rady stanu zwalczał on swoje własne przedłożenia i skoro spostrzegł, iż Rosyanie są wogóle przeciwni tej instytucyi, gdyż oddawała ona krajowi pewne usługi, napisał przeciw niej pamflet, wykazując, iż magistratura, której sam był prezesem, jest niepotrzebną i zbyteczną.

Słusznie zauważa Koch, iż główną dla księcia trudnością była niemożność znalezienia w Bułgaryi człowieka, którego imię oznaczałoby już pewien program i który co kilka dni nie zmieniałby swoich przekonań. Były to tedy niezbyt miłe stosunki. Bułgarowie, rozdarci między sobą zaciętą zawiścią stronnictw, prowadzili bezwzględną walkę przeciw rządowi, a w walce tej nie oszczędzano nawet osoby samego księcia. Książę — ich zdaniem — był osobiście odpowiedzialnym za wszystko, co się działo. Obok poważnionych Bułgarów stali Rosyanie, którzy zajmowali w wojsku wszystkie niemal posady oficerskie i zamiast stać się żywiołem porządku, podniecali tylko zarzewie anarchii. Nadto wszystko wytwarzać się zaczęła wielka antirosyjska partya, która prowadziła agitacyę przeciw rosyjskim urzędnikom i oficerom, jako obcym w kraju, pobierającym wysokie pensye ze skarbu państwa.

Wśród takich warunków trudnemi były rządy młodego księcia. Nie taił on tego wcale Aleksandrowi II, gdy z końcem stycznia 1880 r. udał się do Petersburga na uroczystość 25-letniego jubileuszu panowania tegoż monarchy. Cesarz przyjął ks. Aleksandra bardzo serdecznie i zaprosił nawet mężów zaufania na konferencyę, na której minister wojny Miljutin oświadczył, iż konstytucya bułgarska nie mogła się jeszcze wżyć praktycznie, iż nie należy jej nagle zmieniać i że książę powinien przecież zbliżyć się więcej do partyi liberalnej i ją do rządów przypuścić. Zdanie to pochwalił i Car, a ztąd też książę zaraz po swoim powrocie do kraju rozpisał nowe wybory do Izby, a gdy i te wypadły przeciw ministerstwu dotychczasowemu, dał mu dymisyę i utworzył nowy, tym razem liberalny gabinet, w którym najwybitniejsze stanowisko zajęli: Dragan Cankow i Karawełow.

M. Ch.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

Komisya porównuje przedewszystkiem ten wynik budżetu z zeszłorocznemi uchwałami budżetowemi i dochodzi do przekonania, iż na tak znaczne podwyższenie tegorocznego budżetu wpłynęły głównie: 1) podwyższenie wspólnych wydatków monarchii, z czego na skarb austryacki przypada podwyżka o przeszło 2¼ miliona; 2) 12-milionowy kredyt na potrzeby obrony krajowej i pospolitego ruszenia, 3) wzrost wydatków na budowle kolejowe o blisko 1¼ miliona; 4) ubytek dochodów ze skarbowych dróg żelaznych, a niemniej ubytek dochodów z ceł, wynoszący przeszło 6⅛ miliona. Te okoliczności wywołały niedobór o złr. 18,289.642 większy, niż wypada z zeszłorocznych uchwał budżetowych. Nawet jeszcze po wyłączeniu 12-milionowego kredytu na obronę krajową i pospolite ruszenie pozostaje niedobór większy o 6,277.987 zr. od zeszłorocznego, a więc o sumę, równającą się właśnie ubytkowi dochodów z ceł.

Następnie dla porównania tak zwanych niedoborów administracyjnych (*Gebarungs-Deficit*) oblicza komisya tegoroczny niedobór administracyjny, strącając z niedoboru ogólnego koszta inwestycyi, t. j. 8,600.000 złr. na budowle kolejowe, 273.500 złr. na budowle pomnikowe i 976.000 złr. na rozprzestrzenienie portu tryestyńskiego, tudzież cały nadzwyczajny kredyt 12 milionowy. Tak obliczony niedobór administracyjny roku bieżącego wynosi 5,493.417 złr., a jest tylko o 2,004.865 złr. większy od obliczonego podobnież zeszłorocznego niedoboru administracyjnego.

Nakoniec zaznacza komisya, że w owej ogólnej cyfrze niedoboru 27,081.572 złr. roku b., pominęła z pewnych formalnych względów w ustawie finansowej dwie wielkie pozycye budżetowe, tj. przypadającą na skarb austryacki część 52½ milionowego kredytu nadzwyczajnego na potrzeby zbrojnego pogotowia, która to część wynosi 36,015,000 złr., i kredyt dodatkowy 5,358.000 złr. na pokrycie łożonych ponad preliminarze wydatków w etacie skarbowych dróg żelaznych, które zresztą są w części zrównoważone niepreliminowanym także dochodem w ilości 1,700.000 złr. A tak tedy cały niedobór roku bieżącego przedstawia się w sumie 76,764.571 złr.

Nad tym niedoborem zastanawia się komisya, zaznaczając, iż niedobór ten przedstawia nam wyraźnie sytuacyę finansową. Prawda, że na niedobór ten składają się w większej części kwoty jednorazowo uchwalone z powodu niezwykłych zawikłań politycznych, — które to kwoty, jeśli spełnią swój cel, jeśli zabezpieczą Monarchii spokój, — uczynią zadosyć najważniejszym interesom ludności. — Ale i to nie potrafi stłumić w nas ubolewania, że, zniewoleni przez inne mocarstwa militarne, musimy coraz więcej rozwijać system obronny i wydawać nań sumy, które w dziedzinie materyalnej i duchowej kultury starczyłyby na długie lata i przyniosłyby skuteczne owoce. W drugim rzędzie powszechna sytuacya ekonomiczna niepomyślnie wpływa na finanse nasze, jak to uwydatnia się w ubytku dochodów z ceł i z dróg żelaznych.

W tak ciężkich czasach — mówi dalej komisya — podwójnym jest obowiązkiem bardzo oględnie przystępować do układania i do badania preliminarza, aby mimo ograniczenia się w wydatkach, nie nadwerężyć ważnych interesów. — Z temi zasadami zarówno rząd się liczył, jak i komisya; z zasadami temi zgadza się poważne stanowisko, że w czasie kłopotliwym pozostawia się ważne, ale kosztowne przedsięwzięcia i nakłady na czas lepszego, a spodziewajmy się niedalekiego ukształtowania się stosunków.

Zakończenie reformy podatków bezpośrednich jest sprawą, której nagłość komisya budżetowa nieraz podnosiła. W roku zeszłym z zadowoleniem przyjęła oświadczenie rządu, że niezadługo wniesie odnośne projekty. Że ich dotychczas nie wniósł, tłómaczy się pewnie zajęciem Rady państwa innemi sprawami, niecierpiącemi zwłoki. — Komisya spodziewa się jednak, że rząd teraz przyśpieszy wniesienie projektów do Izby.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 13 kwietnia.

— **P. Zborowski**, prezydent sądu krajowego wyższego, dzisiaj przedpołudniowym pociągiem wyjechał na rewizye sądów do Tarnowa i w tamtejszy powiat.

— **Wystawa krajowa.** W dniu dzisiejszym oprócz posiedzenia komisyi zajmującej się urządzeniem Wystawy sztuki, odbędzie posiedzenie komisya techniczna pod przewodnictwem r. m. Knausa, oraz komitet wykonawczy Wystawy pod przewodnictwem dyrektora Wystawy Dra F. Jakubowskiego. Prace około urządzenia Wystawy posuwają się szybko naprzód, a już niebawem rozpoczętą będzie budowa pawilonów Wystawy.

— **W sprawozdaniu** z uroczystości świątecznych wzmianka o rezurekcyi w kościele Najśw. Panny Maryi wymaga sprostowania. — Niejakie zamieszanie powstało wyłącznie skutkiem zbyt wielkich tłumów — ale ani porządek procesyi, ani pochód asystujących żołnierzy nie uległ, jak powiedziano, chaosowi.

— **Domy w Krakowie.** Ciekawe bardzo szczegóły przynosi w tej mierze „Statystyka miasta Krakowa,“ zestawiona przez biuro statystyczne miejskie pod kierunkiem i redakcyą prof. Dra J. Kleczyńskiego: Liczba ogólna budynków samodzielnych w r. 1880 wynosiła 1553, z czego było zamieszkałych prawie 94%, a niezamieszkałych 6%. Pod względem ilości domów, najstarsze części miasta mają najwięcej budynków, tj. dz. I i VIII, potem idą przedmieścia Piasek i Kleparz, Wesoła, Nowy Świat, Stradom i wreszcie Zamek, mający przestrzeń ograniczoną i cele wykluczające liczne zabudowania. Liczba budynków niezamieszkałych jest największą stosunkowo w VIII dzielnicy, albowiem tam do takich budynków należą liczne synagogi, oraz stare domy przeznaczone na zburzenie. Stosunki w ciągu lat 6 musiały wszelako uledz znacznej zmianie. W I dzielnicy jest także 19 kościołów, a prócz tego 17 domów było niezamieszkałych w czasie spisu. Kościołów wogóle było 37. Odliczając kościół protestancki, pozostaje 36 kościołów na całą ludność katolicką wraz z wojskiem, co czyni 1250 ludności na 1 kościół.

Dane nasze odnoszą się jedynie do 1376 domów, brakuje ich więc z 80 domów mieszkalnych, to jest z 73 domów przeznaczonych dla ludności cywilnej i z 7 wyłącznie wojskowych, w których nie mieszkał nikt z osób cywilnych. Z pomiędzy 1376 domów, było 1284 murowanych, a 92 drewnianych, a zatem drewnianych 6·7%. Z pomiędzy zaś 80 domów, z których nie podano doniesienia, jest większość z pewnością murowanych.

Domów drewnianych było najwięcej, w dzieln. VIII i V po 26, w IV 20, a w VI jeszcze 13, w III 5, a w VII tylko 2.

Z ogólnej liczby domów było krytych blachą 580, czyli 42%, dachówką 41, albo około 3%, łupkiem 80, czyli $5._{8}$%, i wreszcie gontem lub papą 673, albo $48._{9}$%, to jest prawie połowa wszystkich domów. Nakoniec 2 domy w VIII dzielnicy były kryte słomą.

Statystyka ta podaje pokrycie na głównym budynku, zdarza się jednak często, że domy kryte od frontu blachą mają oficyny gontem kryte, tak iż pod względem bezpieczeństwa od ognia, oprócz połowy domów, wymienionych w rubryce krytych gontem, jeszcze wiele innych budynków pobocznych i oficyn ma pokrycie gontem. Miasto więc nasze pod względem bezpieczeństwa od ognia nie należy do zabudowanych porządnie.

Zestawienie liczby sklepów podaje 1467 sklepów, z czego z górą połowa, bo 793 sklepów przypada na dzielnicę I, przeszło część czwarta na dzielnicę VIII, a jeszcze po 100 sklepów na dzielnicę V i VII; kiedy w innych dzielnicach sklepów prawie nie było. W stosunku do domów, najwięcej sklepów przypada na Stradomiu, a potem w Śródmieściu i na Kazimierzu, gdzie zawsze wiele domów posiada po 2 sklepy, a przeciętnie wypada $1._{25}$ do $1._{6}$ sklepów na dom. Najmniej sklepów na Nowym Świecie i Piasku, gdzie zaledwie co piąty dom posiada sklep.

Według podania w kartach magistratu zawartych, liczba pokoi wynosić miała 24.666, według zaś kart dla komisyi centralnej statystycznej, liczba pokoi wynosiła 27.233 wraz z przedpokojami i kuchniami. Według zaś „Statystyki“ liczba ogólna pokoi wynosi 30.670, co w stosunku do 1427 domów czyni $21._{5}$ pokoi na dom. W stosunku do liczby pokoi, największe domy są na Stradomiu, gdyż tam prawie 28 pokoi przypada na dom, a zatem więcej nawet jak w Śródmieściu, gdzie tylko 25 pokoi przypada na dom. W obu dzielnicach niema prawie małych domków. W dzielnicy VI domy są również dosyć wielkie, albowiem w tej dzielnicy leżą domy kolejowe, szpitale i pewna liczba nowo powstających domów na łące św. Sebastyana, przeciętna więc cyfra pokoi na dom wypada dość wysoka. Kazimierz ma wiele domów niezmiernie ciasno zbudowanych, o licznych, małych, a lichych pokojach, ztąd mimo, że tam domy małe nie są wcale rzadkie, przeciętna liczba pokoi jest dość znaczna, dochodzi do 20 i wyrównywa prawie stosunkom na Piasku. Najmniejsze domy są na Piasku i na Nowym Świecie. Obie dzielnice są prawie pozbawione gmachów publicznych i są siedzibą naszego żywiołu małomieszczańskiego, oraz mają wiele domów zajmowanych na własny użytek właściciela.

— **Przy licytacyi** na budowę kolei Kalwarya-Wadowice-Andrychów, otrzymała, mimo wielkiej konkurencyi obcokrajowców, krakowska firma bankowa Blau i Epstein roboty na całej tej linii. Przedsiębiorstwo to, jako krajowe, popierało zawsze przy swych poprzednich robotach, o ile możności, siły krajowe, spodziewamy się więc, że i przy tej budowie potrafi godnie połączyć interes miejscowego przemysłu z własnym interesem. Budową tą będzie osobiście kierował szef tej firmy, powszechnie w mieście naszem znany i szanowany p. Juliusz Epstein, radca miejski, członek rady kolei państwowych i tutejszej Izby handlowo-przemysłowej.

— **Muzeum XX. Czartoryskich** w ciągu miesiąca marca zwiedziło osób 119; w czytelni pracowało osób 29.

— **P. Godfryd Ossowski** otrzymał order oficerski „Medżydie“ od chedywa egipskiego, jako dowód uznania za jego prace paleontologiczne.

— **Prezydentem miasta Lwowa** został wczoraj wybrany p. Edmund Mochnacki, dotychczasowy wiceprezydent, 65 głosami. Dr Gryziecki otrzymał 19 głosów. Radnych obecnych było 85.

— **Ze świata.** *Gazeta Lwowska* pisze: (s) Święta minęły wśród najpiękniejszej wiosennej pogody. W pierwszy dzień odbyło się święcone w pałacu namiestnikowskim. Około godziny 2 w wielkiej sali, zdobnej w klomby świeżych kwiatów i zieloności, zgromadzili się przedstawiciele świata oficyalnego, duchownego i wojskowego, oraz liczne grono pań i panów. Pp. Namiestnikowstwo przyjmowali równocześnie i składali przybywającym serdeczne życzenia wesołego „Alleluja,“ poczem wszyscy spieszyli do stołów, uginających się pod wybornem święconem. W drugie święto J. E. prezes Towarzystwa kredytowego ziemskiego i hrabina Russocka tradycyjnym zwyczajem podejmowali gościnnie przeszło 100 osób, a wieczorem cały wielki świat lwowski dał sobie *rendez-vous* w wspaniałych, prawdziwie królewskich, historycznych apartamentach pałacu ks. Kalikstów Ponińskich. Ze staropolską gościnnością i wielkopańskim zbytkiem przyjmowali księstwo swych licznych gości, którzy z najwyższem zajęciem przypatrywali się i podziwiali piękne dzieła sztuki, oraz cenne, polskiemu sercu drogie pamiątki i zabytki historyczne, zwłaszcza po rodzinie Sobieskich. Ku wielkiemu żalowi gospodarstwa i obecnych nie mogła przybyć na raut pani Lucca, z powodu ciężkiej choroby swego ojca; zastąpiła ją świetnie nasza Lucca — pani Ziembicka, która odśpiewała kilka pieśni przy akompaniamencie utalentowanej amatorki. Około północy podano lukullusową sutą kolacyę, przy której panował najlepszy różowy humor i ogólna wesołość. Na raut przybyli: Pp. namiestnikowstwo Zalescy z córkami, hr. Russoccy, księżna St. Lubomirska, ks. Hieronim Lubomirski, radca dworu hr. Łoś z małżonką, delegat krakowski hr. Borkowski, kurator hr. Skarbek, Leszkowie hr. Borkowscy, pp. Bielscy, Ziembiccy, pp. Włodzimierzowie i Sewerynowie Skrzyńscy, Hubal-Dobrzańscy, Jerzowie hr. Borkowscy, pani Comello, pp. D. Abrahamowiczowie, hr. Dieduszyccy, hr. Łączyńscy, hr. Łubieńscy, Lewicki, poseł Otto Hausner, Feliks Orłowski, pp. Niezabitowscy, Augustynowicze, bar. Romaszkan, Kozłowski, pp. Pieniążkowie i t. d.

Dziś wieczorem cały Lwów spieszy tłumnie do sali „Sokoła“ na koncert pani Lucci, która po raz pierwszy śpiewa w naszem mieście. Wielka artystka prócz programu przygotowała kilka miłych niespodzianek dla publiczności, między innemi śliczną, pełną werwy i ognia południowego pieśń Delibes'a „Chanson Espagnole.“ Pani Lucca odjeżdża jutro wieczór do Wiednia, a ztamtąd udaje się na cały miesiąc do Sztokholmu, gdzie występować będzie w królewskiej operze. Lato spędzi w Gmunden, 4-go zaś października, w dniu imienin Najj. Pana, wystąpi znowu w Wiedniu po długiej przerwie w nowej operze Masseneta, pod nazwą „Cyd.“

Pani Paulina Lucca przybyła w sobotę do Lwowa. Na dworcu powitało artystkę grono znajomych. Czując się zmęczoną ostatnią podróżą artystyczną, pani Lucca nie przyjęła zaproszeń na rauty, które dla niej w mieście naszem projektowano. We środę wyjeżdża pani Lucca do Kopenhagi, gdzie wraz z Mierzwińskim śpiewać będzie. P. Mierzwiński przybywa podobno dziś do Lwowa.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Zubsuche, w powiecie nowotarskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Mianowania w armii.** Jenerał-porucznik Rudolf Hempling, komendant 24 dywizyi pieszej, na własną prośbę, ze względów zdrowia, urlopowany na przeciąg roku, a jen.-major Karol Reimann, komendant 3 brygady pieszej, mianowany komendantem 24 dywizyi pieszej, z zatrzymaniem na razie dotychczasowego stopnia.

Podporucznik pułku ułanów Nr. 13, bar. Franciszek Lexa Aehrenthal otrzymał najw. pozwolenie przyjęcia i noszenia tunetańskiego orderu Nisciam Iftikhar II klasy.

Porucznik czynnego stanu armii, Rudolf Weeker, przeniesiony do czynnego stanu obrony krajowej, mianowicie do batalionu piechoty Nr. 63 we Lwowie.

— **Edward hr. Paar**, mianowany świeżo pierwszym jeneralnym adjutantem Cesarza, urodził się 5 grudnia 1837 r. w Wiedniu. Kształcił się w akademii wojskowej w Wiener Neustadt, poczem w r. 1857 wstąpił jako podporucznik do pierwszego pułku ułanów imienia Civalart. W czerwcu 1859 r. został porucznikiem w piątym pułku piechoty, a w miesiąc później kapitanem. W kwietniu 1866 r. został rotmistrzem pierwszej klasy w pierwszym pułku kirasyerów i równocześnie został mianowany oficerem ordynansowym Najj. Pana. Wkrótce potem został majorem i podpułkownikiem, a 5 listopada 1874 r. pułkownikiem i komendantem 4 pułku dragonów. W r. 1879 został hr. Paar jenerał-majorem, a w r. 1884 feldmarszałkiem-porucznikiem i komendantem 4 brygady kawaleryi w Budapeszcie. Jako porucznik brał hr. Paar chlubny udział w wojnie r. 1859. Pomiędzy innemi odznakami i orderami posiada on także krzyż oficerski francuskiej legii honorowej. Edward hr. Paar pochodzi z bardzo starej rodziny włoskiej, uszlachconej przez Fryderyka Barbarossę. W XVI wieku rodzina ta zdobyła sobie takie zasługi w zakresie poczt państwowych, iż ówczesna głowa rodziny otrzymała dziedziczne zwierzchnictwo poczt w Styryi, a syn tegoż dziedziczny zarząd poczt dworskich w Austryi, Węgrzech i Czechach. Rodzina ta spokrewnioną jest najbliżej z rodzinami hr. Andrassych i Esterhazych. Równocześnie z powyższą nominacyą została hr. Paarowi udzielona godność tajnego radcy.

— **Praga** 13 kwietnia (telegr.) We wczorajszych sześciu wyścigach zwyciężyły pięć razy konie hr. Zdenko Kinskiego, a szósty raz koń hr. Ferdynanda Kinskiego.

Wiadomości policyjne. Adolf Nachman, malarz, z Tarnowa, wyszedł w nocy z d. 12 na 13 b. m. po północy na balkon I piętra domu pod L. 6 przy ul. Kurniki i spadł przez balaski na trotoar. Ciężko uszkodzonego na głowie zaopatrzyli zaraz lekarze Dr Mars, Pieniążek i Paleczny, poczem pozostawiono go pod opieką rodziny.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 14go: Dziewiąte abonamentowe przedstawienie. Po raz drugi: *Ulica Pigalle 115*, komedya w 3 aktach, Henryka Bissona.

W sobotę 16go: Na dochód Ludwika Solskiego po raz pierwszy: *Łyse konie*, komedya w 4 aktach, Adolfa Abrahamowicza.

W niedzielę 17go: Po południu o godzinie wpół do 4ej: *Książę Radziwiłł Panie Kochanku*, komedya w 3 aktach J. I. Kraszewskiego.

Wieczorem: *Kościuszko pod Racławicami*, obraz historyczny ze śpiewami w 7 oddziałach, Wł. L. Anczyca, z muzyką S....

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10ej w niedziele i święta o godzinie ½12.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od 10—2, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na I piętrze otwarty w każdą sobotę od godziny 10—2 w południe.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej.—Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

— We czwartek d. 14go kwietnia: śś. Waleryana i Maksyma.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie wydała świeżo własnym nakładem marsz żałobny komponowany na fortepian przez Adama Wrońskiego, a poświęcony cieniom ś. p. J. I. Kraszewskiego.

Na wielkiej Wystawie obrazów w wiedeńskim Künstlerhauzie, otwartej przed 10-ciu dniami,

---

O przyczynach rozwoju chorób umysłowych i nerwowych w Rosyi i o środkach zaradczych.*)

Pomiędzy zachodami, skierowanemi ku zachowaniu zdrowia społecznego, naczelne miejsce zajmują środki przedsiębrane w celu zapobieżenia rozwojowi chorób umysłowych i nerwowych, a to ze względu na to, że 1) liczba tych chorych w ostatnich czasach szybko wzrasta, 2) że należą one przeważnie do ciężkich i przewlocznych zaburzeń, i 3) że osoby, ulegające chorobom umysłowym, przeważnie nie mogą wypełniać obowiązków obywatelskich, t. j. nie są w stanie przyczynić się do rozwoju i dobrobytu społecznego; zwiększanie się więc liczby chorób umysłowych i nerwowych przynosi niezawodny uszczerbek rzeczywistej sile kraju, t. j. umysłowym, moralnym i materyalnym zasobom społeczeństwa. Jeśli zastanowimy się uważniej nad warunkami sprzyjającemi rozwojowi chorób umysłowych i nerwowych, to nabierzemy przekonania, że po większej części są one wynikiem nieprawidłowych warunków bytu społecznego, między któremi, nie mówiąc już o dziedziczności, naczelne miejsce zajmuje nadużycie wyskoku i wpływ spaczonego duchowego nastroju otoczenia. Sprawa więc zmniejszenia chorób umysłowych i nerwowych jest ściśle związaną z poprawą wymienionych wad społecznych, a zachody przedsiębrane w celu duchowego uzdrowienia społeczeństwa są przez to samo najskuteczniejszemi środkami w celu zmniejszenia chorób umysłowych i nerwowych.

Dla dokładnego zrozumienia, w jak wysokim stopniu choroby społeczne wywierają wpływ na powstawanie zboczeń umysłowych i nerwowych, jak w dalszem następstwie przyczyniają się one do zwyrodnienia całych pokoleń, niezdolnych wytworzyć w sobie niezbędnych dla działalności obywatelskiej siły i energii, niech posłużą następujące wyjaśnienia:

Dziedziczność. Liczba zapadających na choroby umysłowe i nerwowe, u których zboczenie psychiczne zostało odziedziczone prostą lub boczną linią pokrewieństwa lub też drogą atawizmu, jest nader wielka; na 3—4 umysłowo chorych jeden zawdzięcza swe cierpienie dziedziczności. W chorobach nerwowych dziedziczność odgrywa znaczną rolę: n. p. stwierdzoną ona została w macinnictwie (50%—70%), w padaczce (20%), pląsawicy, postępowym zaniku mięśni itd. Lecz nie wszyscy, usposobieni do zboczeń psychicznych, ulegają obłąkaniu; przeciwnie wiele osób, należących do tej kategoryi, jest wolnych od tego cierpienia, natomiast zdradzają one pewne stopnie zwyrodnienia fizycznego i moralnego, wyrażającego się osobliwszemi rysami charakteru (brak duchowej równowagi, moralnego hartu i odporności), które je wyróżniają wśród ludzi zupełnie zdrowych. Są to przeważnie osoby pozbawione zdolności do prawidłowej działalności w swojem społeczeństwie, a z przyrody swego osobliwego charakteru czynami swemi często stają w sprzeczności z prawem karnem i tworzą liczny zastęp wrogów prawnego porządku rzeczy. Szkodliwość związków małżeńskich między osobami dziedzicznie usposobionemi do chorób umysłowych i nerwowych potęguje się z powodu następujących okoliczności: 1) związki małżeńskie między osobami dziedzicznie obciążonemi wydarzają się zbyt często, gdyż osoby tej kategoryi obojej płci mają wybitny pociąg ku sobie; 2) stadła podobne zwykle są nader płodne i przysparzają tem samem społeczeństwu liczny kontyngens zwyrodniałych. Jeśli obok dziedziczności zbiegną się inne niekorzystne warunki, towarzyszące życiu kilku po sobie następujących pokoleń, to rodzina taka doczeka się w końcu bezpłodnego potomstwa, niezdolnego do dalszego rozgałęzienia swego pnia rodzinnego. Wśród takich chorobowych warunków wygasło wiele rodów, których przodkowie szczytnie wypisali swoje imię na kartach dziejów. — W ogólności tysiące ludzi żyje, którzy pomimo woli i chęci noszą na sobie brzemię dziedziczności i tem piętnem losu naznaczeni, stają się pod wpływem nawet nieznacznych przyczyn obłąkanymi lub zapadają na ciężkie choroby nerwowe.

Wreszcie zauważyć należy, że choroby umysłowe i nerwowe pochodzą z jednego źródła, połączone są z sobą węzłami powinowactwa i podlegają wszystkie prawom przeobrażenia, tak że choroby nerwowe w jednem pokoleniu przemieniają się śród warunków niekorzystnych w pokoleniu następnem na psychozy, które kolejno z postaci łagodnych przeobrażają się w ciężkie, aż wreszcie drogą przekształcenia się cały szczep rodzinny zwyrodnia się, lub też skazany na bezpłodność, na zawsze wygasa.

Wobec faktu, będącego wyrazem ostatnich badań naukowych, że choroby umysłowe i nerwowe pochodzą z jednego pnia, że choroby umysłowe i idyotyzm stanowią ostateczne wyniki wadliwego wychowania i spaczonej duchowej uprawy licznych poprzednich pokoleń, że punktem wyjścia tych chorób jest neurastenija, a szczeblami przejściowemi inne cierpienia nerwowe, w dalszym ciągu pomówimy przeważnie o tych zachodach, które zmierzać winny do zmniejszenia liczby zapadających na choroby umysłowe. Nadużycie wyskoku zaliczyć należy do potężnych czynników wywołujących choroby umysłowe i niektóre nerwowe (np. nerwobóle, udar itd.). Liczba umysłowo chorych, których obłąkanie powstało wskutek nałogu opilstwa, wynosi w Rosyi 7%—42%. Nadużycie wyskoku prowadzi do opilstwa przewlocznego, na którego glebie bujnie porastają powszechnie znane, a bolesne chwasty społeczne: nędza i występek z jednej, pomięszanie umysłowe z drugiej strony. Opilec z biegiem czasu ulega cielesnemu i duchownemu zwyrodnieniu, a to w tym stopniu, że już wystarczą bodźce nawet nieznaczne, ażeby równowaga regulująca jego czynności psychiczne została naruszoną, a w następstwie powstały psychozy bądź przemijające, bądź też przewloczne. Prócz tego zwyrodnienie u opilców przechodzi na potomstwo w postaci padaczki, wodogłowia, psychozy itd.; również dziedziczy ono rodzicielski pociąg do pijaństwa. — Szerzeniu się opilstwa w Rosyi sprzyja ułatwienie wszystkim nabywania napojów wyskokowych, względna ich taniość, a wreszcie rodzaj napoju cieszący się największą używalnością. Zniesienie akcyzy i zstanienie przez to samo gorzałki wywarło wybitny wpływ na zwiększenie opilstwa i co za niem idzie, na liczbę chorych umysłowych. Do pięciu miejskich szpitali w Petersburgu, w ciągu pierwszego roku po zniesieniu akcyzy, przybyło cztery razy więcej chorych, aniżeli w latach, które poprzedziły nową ustawę akcyzową. Zresztą jest to już rzeczą pewną, że liczba opilców pozostaje w prostym stosunku do ilości szynków pewnej miejscowości.

W statystyce chorób umysłowych i w ogólności w statystyce moralności społecznej, rodzaj napojów wyskokowych, wywołujących pijaństwo, jest nader wielkiego znaczenia. Lunier udowodnił, że w tych departamentach francuskich, w których ludność więcej używa wódki, aniżeli wina, odsetek chorych, zapadających na obłąkanie, dalej liczba przypadków śmiertelnych, samobójstw i wykroczeń przeciw ustawie o publicznem pijaństwie jest znacznie większą, aniżeli w tych okolicach, w których ludność przedkłada wino nad wódkę; słowem częstość wyżej wymienionych a godnych politowania objawów życia publicznego pozostaje w prostym stosunku do użycia wódki, a w odwrotnym do użycia wina. Zestawiając te fakta, trudno przypuścić, ażeby związek ich był przypadkowym i nie miał znaczenia przyczyny z jednej, skutku z drugiej strony; ta zależność wzajemna została stwierdzona nader licznemi dowodami, które zebrał i ogłosił Lunier na podstawie źródeł urzędowych. Dziś już nikomu nie jest tajnem, że stopień szkodliwości wódki zależy od stopnia zanieczyszczenia jej; w wódce sprzedawanej w szynkach obok wyskoku etylowego znajduje się mniej lub więcej znaczna przymieszka wyskoków amylowego, butylowego i propilowego, oraz innych istot, których wpływ trujący na ustrój stwierdzono licznemi doświadczeniami i spostrzeżeniami. Istoty te dają się wydzielić i zbadać oddzielnie tak co do cech chemicznych, jak i trującego działania na organizm. Dla chemicznego ich wykrycia nauka posiada pewne odczynniki i życzyć tylko wypada nadejścia tej idealnej chwili, w której zgodnie z wnioskiem wyrażonym na Zjeździe w Paryżu 1878 r., rządy wzięłyby o tyle do serca sprawę zdrowia społecznego, że tylko te fabryki byłyby upoważnione do wyrabiania napojów wyskokowych, któreby zobowiązały się dostarczać wyrobu, niezawierającego obok wyskoku etylowego żadnych zdrowiu szkodliwych przymieszek. Rzecz oczywista, że nader rozpowszechnione mniemanie, jakoby bez przymieszki owych wyżej wymienionych istot szkodliwych napoje wyskokowe nie wywoływały przewlocznego alkoholizmu, potrzebuje nieco dosadniejszych dowodów na swoją obronę; lecz niemniej nie ulega żadnej wątpliwości, że wyskok zawierający te istoty odgrywa rolę główną w rzędzie czynników, wywierających najszkodliwszy i najzgubniejszy wpływ na stan fizyczny i moralny społeczeństwa, oraz na rozwój pomięszania umysłowego.

Lecz jeśli opilstwo i dziedziczność należy zaliczyć do najważniejszych czynników usposabiających do rozwoju zboczeń umysłowych i nerwowych, to z drugiej strony nie ulega wątpliwości, że na powstawanie tych chorób obok odziedziczonej organizacyi duchowej wywiera wpływ przemagający sfera społeczna, w której się żyje. U osób dziedzicznie usposobionych do pomięszania środowisko wywołać jest w stanie psychozy; osoby zaś, które nie są dziedzicznie obciążone, pod wpływem skażonych warunków otoczenia tracą wytrzymałość nerwową, ulegają neurastenii, będącej często matką wielu chorób nerwowych i umysłowych. Sfera społeczna w Rosyi nie jest bez zarzutu ze względu na powstawanie chorób umysłowych i nerwowych; przeciwnie obfituje ona w warunki do ich wytwarzania. Wyzwolenie milionów kmieci ze stanu poddaństwa, z umysłowego letargu i bierności społecznej, powołanie ich do żywego udziału w życiu publicznem, do bytu więcej samoistnego, pociągnęło za sobą potrzebę umysłowej pracy, większego naprężenia władzy myślenia; zwiększone współzawodnictwo wywołało większe trudzenie mózgu, żywsze odczucie zewnętrznych wypadków, pomnożenie wzruszeń, słowem, zwiększyło się użycie umysłowego mechanizmu i co za tem idzie, większe jego zużywanie. A że wszystkie te reformy nastąpiły szybko, nawet nagle, bez poprzedniego przygotowania umysłu do przyjęcia dobrodziejstw nowego stanu rzeczy, to wywołane niemi podniecenie umysłu i czucia musiało pociągnąć za sobą reakcyę, niezastósowaną do zwykłych dotychczasowych czynności mózgu i naruszyć tu i owdzie prawidłość jego miarowania.

Oprócz tego rozbudzenie ruchu handlowego i przemysłowego, powołanie do życia nowych instytucyj finansowych i handlowych wytworzyło popęd do dobrobytu, do szybkiego wzbogacenia się, a jednocześnie stało się przyczyną licznych upadłości, niewypłacalności i rozczarowań, słowem stało się źródłem potężnych wzruszeń moralnych, tak często wywołujących choroby umysłowe i nerwowe.

Mordercze i długie wojny, a zwłaszcza ostatnia dla oswobodzenia Bułgarów, tysiące ofiar i utrapień, które jej towarzyszyły, wszystko to dręczyło społeczny nastrój duchowy jakiemś męczącem wyczekiwaniem, wywoływało chorobowy niepokój, było źródłem ogólnego zdenerwowania i powodem częstszych przypadków chorób umysłowych i nerwowych.

Nadmiarowe wymagania szkoły, obciążenie mózgu pracą, odbywającą się raczej kosztem pamięci, aniżeli aktu myślenia i rozumowania, nie mogło nie odbić się także w sposób zgubny na układzie nerwowym dorastającego pokolenia.

Wpływ miejscowych warunków bytu społeczeństwa w Rosyi wyróżnia się nader ważnemi osobliwościami względnie do innych krajów Europy. Wobec olbrzymich przestrzeni państwa rosyjskiego, walka o byt zapędza wiele osób do szukania chleba na tysiące kilometrów odległości od miejsca urodzenia i zmusza przebywać wśród obcych warunków bytu i klimatu. Z drugiej strony wielkie obszary państwa wytwarzają nieprzychylne warunki dla warstwy wykształconej ludności, ze względu na małą ilość ognisk oświaty. Jakże często wydarza się, że człowiek wykształcony, przyzwyczajony do otoczenia z wyższym nastrojem umysłu i serca, bywa zmuszony w dalszem swem życiu przebywać pośród ludzi, niedorównywających mu stopniem wykształcenia, gdzie nikt nie podziela jego wyższych dążeń i gdzie wskutek tego ulega on rozczarowaniu, a w dalszym stopniu zboczeniu umysłowemu; u ludzi, którzy stracili poczucie uroku prostoty, którzy wiecznie gonią za rozkoszą i rozrywkami, powstaje przy słabej wytrzymałości ustroju przesycenie zwykłemi przyjemnościami; a jeśli u tych ludzi istnieją jednocześnie zwyrodnienia fizyczne i moralne ze zboczeniami instynktu płciowego, to wytwarza się w nich brutalna rozpusta, wśród której zadośćuczynienie chuci przeciw naturze staje się wykładnikiem skużenia nabytego lub odziedziczonego. Rozpowszechnienie zakażenia kiłowego, nowoczesny sposób jego leczenia, wywołały według wszelkiego prawdopodobieństwa tak częste w naszych czasach przypadki kiły mózgowej, uwiądu rdzenia pacierzowego i porażenia postępowego.

Dziś to już należy do zwyczaju, że chorzy na kiłę nie zaprzestają swych zajęć, nie zmieniają sposobu życia, a doczekawszy się przy ambulatoryjnem leczeniu powierzchownego zagojenia wrzodu, resztę przez zgubną niewiedzę lekceważą, tymczasem zarazek kiłowy nie przestaje być czynnym i dalej prowadzi podstępne dzieło zniszczenia, pozostawiając sobie najczęściej na czasy późniejsze najszlachetniejsze cząstki ustroju człowieczego: ośrodki ruchowe i psychiczne mózgowia.

Petersburg.

Prof. Dr *Mierzejewski.*

*) Niniejszy artykuł podajemy za *Przeglądem lekarskim*, gdyż zainteresuje on niewątpliwie szerszy ogół.

oprócz wspomnionego obrazu p. W. Kossaka, znajduje się jeszcze kilka dzieł artystów polskich, które mimo swojej wartości zwracają o tyle mniej stosunkowo uwagę zwiedzających, że je w bardzo niekorzystnem świetle zawieszono. Mianowicie są tam: tegoż samego p. W. Kossaka „Manewra jesienne w Galicyi,“ A. Kozakiewicza „Wróżka,“ T. Rybkowskiego „Przed karczmą,“ L. Gędłka „Powrót z balu w Galicyi“ i T. Ajdukiewicza „Arcyksiążę Wilhełm na manewrach cesarskich w Galicyi.“ Zwłaszcza ten ostatni obraz, znany zresztą Krakowianom, ściągnął w wysokim stopniu uwagę znawców i świata artystycznego, który szczerze cieszy się, iż tak utalentowanemu artyście z polecenia Cesarza oddano pracownię po Makarcie. Słyszeliśmy, że zaraz po otwarciu Wystawy, znana powaga krytyki, p. Ranzoni, pospieszył zrobić wizytę p. Ajdukiewiczowi, który z najpochlebniejszej strony dał się poznać na samym wstępie w swojej nowej widowni działania.

Dokładność naukowa niemiecka. W niedawno wyszłym z druku ostatnim zeszycie wydawnictwa wiedeńskiej Komisyi centralnej dla sztuki i archeologii p. t. *Mittheilungen*, znajduje się rozprawa podpisana przez ś. p. Thaubinga i p. Riegera, a tycząca się rękopisu starożytnego katedry krakowskiej. Otóż autorowie wspomniawszy tylko o tem, że rękopis ten znalezionym był przez ś. p. Szujskiego, opisują go szeroko i historyczne nad nim robią spostrzeżenia, zapominając zupełnie dodać, że „nowe“ ich odkrycia prawie dosłownie zgadzają się z wynikami badań Szujskiego ogłoszonych w akademickich sprawozdaniach Komisyi historyi sztuki w Krakowie już w roku 1879. — Dziwne zapomnienie, skoro wydawnictwa Akademii Umiejętności posyłane bywają Komisyi centralnej wiedeńskiej, do której składu Szujski, jako konserwator zresztą sam nawet należał.

Wasili Samojełow, najznakomitszy obecnie artysta dramatyczny rosyjski, umarł w Petersburgu 11go b. m.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Z dniem 16 kwietnia 1887 r. wejdzie w życie w Jezierzanach (w powiecie Buczaczkim) urząd pocztowy na dworcu kolejowym tegoż nazwiska, którego czynność ograniczać się będzie na przyjmowaniu i wydawaniu poczty listowej i wartościowej, jak również przekazów pieniężnych i zaliczkowych nieprzekraczających kwoty 300 złr., przytem będzie pełnił funkcye pocztowej Kasy Oszczędności.

Urząd ten połączony będzie pociągami kolejowemi kursującemi między Stanisławowem a Husiatynem.

Do okręgu doręczeń nowego urzędu należeć będą miejscowości Jezierzany, Wierzbiatyn i Bertniki.

Komitet chowu koni.

Protokół XXVI posiedzenia Komitetu doradczego dla spraw chowu koni z d. 19 grudnia 1886 r. Przewodniczący J. E. Filip Zaleski, Namiestnik. Głosujący: pp. Włodzimierz hr. Logothetti, pułkownik i komendant zakładu stadników rządowych w Drohowyżu; Stefan hr. Zamoyski; Albert hr. Cetner; Juliusz Bielski; Józef Skarbek Borowski. Obecny p. Andahazy, radca Namiestnictwa. Protokolant Józef hr. Potocki, koncepista Namiestnictwa.

I. Komitet przyjął na wstępie protokół swojego ostatniego posiedzenia z dnia 28 września 1886 r. bez zmiany.

II. Stefan hr. Zamoyski zdaje sprawę z czynności komisyi, wysłanej z łona Komitetu doradczego do Drohowyża, celem opatrzenia przysłanych tamże przez Rząd stadników rządowych. Sprawozdawca odczytał odnośny referat podpisany przez członków komisyi pp.: hr. Zamoyskiego, Bielskiego i Borowskiego, na końcu którego komisya stawia wniosek, aby Komitet doradczy uchwalił następujące rezolucye: 1) Wzywa się Rząd, aby zaraz po ukończonym peryodzie stanowienia w r. 1887, ogiery w powyższem sprawozdaniu jako wadliwe wymienione, były natychmiast wyczyszczone i w drodze licytacyi sprzedane lub wogóle z Drohowyża usunięte; 2) Wzywa się Rząd, aby zaniechał w Galicyi nabywania lub przysyłania do kraju ogierów zimnej krwi, pochodzących z pierwszych krzyżowań z klaczami krajowemi, a ograniczył się do przysyłania ogierów zimnej krwi, importowanych lub wychowanych w Monarchii od kobył importowanych takiejże samej rasy; 3) W końcu wyraża Komitet doradczy nadzieję, że Rząd, którego w innych kierunkach dodatnie działania w kraju wdzięcznego doczekały się uznania, zechce i w tym wypadku uwzględnić słuszne żale i skromne żądania nasze, inaczej zostawałaby tylko droga wniesienia tej tak dla samego rządu, jak i dla kraju ważnej sprawy, przed forum Sejmu i Rady państwa.

Po ożywionej dyskusyi Komitet uchwala wszystkie trzy rezolucye, a to dwie pierwsze bez zmiany, trzecią zaś z opuszczeniem końcowego ustępu od słowa „inaczej“ i postanawia wyż rzeczone sprawozdanie przedłożyć w przekładzie Ministerstwu rolnictwa.

III. P. Juliusz Bielski odczytuje petycyę gminy Frysztak o ustanowienie tamże stacyi ogierów rządowych, przyczem rzeczona gmina oświadcza gotowość pomieszczenia czterech ogierów. Komitet odstępuje tę petycyę hr. Logothetti do możliwego uwzględnienia.

IV. Hr. Logothetti przedkłada prośbę p. Józefa Tyszkowskiego o oddanie mu ogiera w najem. Komitet przychyla się do tej prośby.

V. Hr. Cetner stawia wniosek, by wobec panującej w Drohowyżu choroby influency, ogiery rozpłodowe, tak w najem prywatny, jak i w ograniczoną własność, dopiero dnia 1 kwietnia ztamtąd odeszły; hr. Logothetti zdaje sprawę o przebiegu choroby, konstatując fakt, że ostatni wypadek influency zdarzył się w Drohowyżu w początkach listopada i prosi, by uchwała co do wniosku hr. Cetnera nastąpiła dopiero w styczniu na najbliższem posiedzeniu Komitetu. — Komitet przychyla się do tego i postanawia zarazem zwołać posiedzenie w ostatnich dniach stycznia. P. r. hr. Logothetti oznajmia nadto, że wskutek influency dotąd żaden hodowca kobył czystej krwi do Drohowyża nie zgłosił i że wskutek tego stacya ogierów czystej krwi w Drohowyżu na rok 1887 zamkniętą zostanie. Hr. Stefan Zamoyski oświadcza wobec tego gotowość wzięcia ogiera „Kaisera“ do siebie na własny koszt utrzymania na czas stanówki w roku bieżącym w razie, jeżeliby dalszych wypadków influency w Drohowyżu nie było i na podstawie dotychczasowych przez Rząd postawionych warunków stanowienia tymże ogierem. Komitet jednomyślnie popiera propozycyę hr. Zamoyskiego i postanawia przedstawić w tej myśli wniosek Ministerstwu rolnictwa.

VI. C. k. radca p. Andahazy odczytuje reskrypt Ministerstwa rolnictwa w sprawie postawienia dwóch ogierów rasy huculskiej w Zabiu i utworzenia w tamtej okolicy stacyi ogierów huculskich.

Komitet przeznacza p. Bielskiego, by się tenże z p. Kułakowskim porozumieć zechciał, w której miejscowości byłoby najodpowiedniejszem powyższą stacyę utworzyć, jednak z tem zastrzeżeniem, by wskutek tego ogólna liczba ogierów rządowych w kraju nie została uszczuploną.

VII. P. radca Andahazy przedkłada dalej pismo galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego z prośbą o wyjednanie u dotyczących władz rządowych, by ogiery z Radowiec wybrakowane nie były sprzedawane w drodze licytacyi, lecz za przystępną cenę prywatnym hodowcom pod pewnemi warunkami odstępowane. Komitet uchwala odpowiedzieć Towarzystwu gospodarskiemu w myśl poprzednich uchwał, że ogiery, przy wybrakowaniu jeszcze za zdatne uznane, bywają oddawane w prywatną własność, że zatem przez to samo życzeniu Towarzystwa gospodarskiego zadość się staje.

Od Administracyi „Czasu“.

Na wyjątkową nędzę nadesłali: Radca S. i Dr S. po 5 złr., M. D. z Wiednia 10 złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (762)

Moje uwierzytelnione podziękowanie. Nieder-Wigstein, poczta Wigstadtl, obwód opawski w Szląsku austryackim. Wielmożny Panie! W odpowiedzi Pańskiego otrzymanego pisma mogę Panu tylko z wdzięcznością donieść, że pigułki szwajcarskie aptekarza R. Brandta u mnie, Bogu dzięki, doskonale działały. Pigułki szwajcarskie używałem także u mojej żony, która bardzo cierpiała na dolegliwości żołądka i astmę. Po kilku dawkach po 3 pigułki te stały się u mnie prawdziwym środkiem domowym, a w najmniejszych objawach chorobliwych są u mnie dotychczas jedynym środkiem, aby stłumić chorobę w zarodku. A nie tylko u mnie, lecz także u innych osób okazały się one jako wyborne. Z wszelkim szacunkiem i wdzięcznością zostajemy uniżeni małżonkowie Józef i Antonina Kunzowie. Poświadcza się całkowicie. Nider-Wigstein, 20 października 1886. Bogumił John, radca gminy (m. p.).

Pigułki szwajcarskie aptekarza R. Brandta są do nabycia w aptekach pudełko po 70 ct., w Krakowie w aptece W. Redyka i E. Stockmara, jednak należy uważać na biały krzyż w czerwonem polu i podobiznę podpisu R. Brandta.

NADESŁANE. (972)

J. B. Purger, rzeźbiarz w Gröden, w Tyrolu austryackim prosił Nas, byśmy jego jego rzeźbione wyroby z drzewa, treści religijnej, WW. Duchowieństwu Archidyecezyi Naszej polecili.

Przedłożone nam w tym celu do przejrzenia rysunki wykonanych przezeń dla rozmaitych kościołów tak w Galicyi, jak i w innych austryackich prowincyach licznych figur Zbawiciela Pana i Świętych Pańskich, tudzież pełne uznania świadectwa otrzymane od dotyczących Rządców kościołów, zalecają wielce wyroby Purgera, tak pod względem artystycznego wykonania rzeźb przezeń dostarczanych, jak i pod względem cen umiarkowanych za nie.

Przychylając się przeto do powyższej prośby, polecamy WW. XX. Proboszczom, jak i innym Rządcom kościołów, pragnącym Świątynie swe ozdobić pięknemi rzeźbami, warsztat rzeczonego rzeźbiarza.

Załączone tu ·/. dla każdej parafii dwa egzemplarze prospektów, dają pogląd tak na rozmaitość rzeźb przez Purgera wykonanych, jak i na cenę tychże.

† *Seweryn*,
Arcybiskup.

Od Konsystorza Metropol. ob. łac.
Lwów, d. 9 marca 1887 r.

X. Dr Józef Weber,
Kanclerz.

NADESŁANE.

Dwutomowe dzieło

PUŁAWY

monografia z życia towarzyskiego, literackiego i politycznego, przez Ludwika Dębickiego, jest do nabycia we wszystkich księgarniach.

NADESŁANE.

Dzieła Luc. Siemienskiego

w 10 sporych tomach, wydanie warszawskie, są do nabycia w Administracyi *Czasu* w Krakowie za bardzo przystępną cenę, a mianowicie nieoprawne za 12 złr., oprawne za 15 złr.

Dochód z rozprzedaży przeznaczony jest dla wdowy po zasłużonym pisarzu.

Ostatnie wiadomości.

Dzienniki i telegraf nadużywają pod względem zamachów na cesarza rosyjskiego. Jeszcze nie jest dowiedzionem, czy istotnie miał miejsce zamach drugi w Gatczynie, a tymczasem skorzystano z ciszy świątecznej, aby puścić więcej niż nieprawdopodobną wieść o trzecim zamachu. O tym zaś trzecim zamachu na łatwowierność publiczności nic zgoła nie wiadomo i zdaje się, że pomięszano tu spóźnione, niby nowe szczegóły, o drugim zamachu na cesarza, z bajką o trzecim.

Dzienniki berlińskie, niezmużone w rozpuszczaniu wieści o coraz to nowych zamachach na cesarza rosyjskiego, podają o tak zwanym trzecim, który, jak się zdaje, jest czystym wymysłem, nawet drobne szczegóły. Miał on być przedsięwziętym we środę o godz. 4 popołudniu. Cesarstwo przybyli do Petersburga, aby w zimowym pałacu przyjąć jakiegoś księcia Japońskiego, poczem powracać mieli zaraz do Gatczyny. W domu na Wielkiej Morskaja w krytych schodach stał młody człowiek o długich włosach, niemiłych rysach twarzy, a obok niego dziewczyna także podejrzanej powierzchowności, z krótko obciętemi włosami. Zdawali się oni wraz z innemi oczekiwać przejazdu pary cesarskiej. Policya zwróciła na nich uwagę i raptem aresztowała ich. Znaleść miano przy nich materye eksplodujące.

Kilka minut potem przejeżdżał powóz cesarski z pałacu zimowego przez Wielką Morskaja. Przed owym domem, cesarz kazał woźnicy zatrzymać się, gdyż ktoś podawał monarsze prośbę. Cesarz zawołał policyanta i polecił mu podać sobie ową prośbę. Para cesarska dziękowała serdecznie publiczności za powitalne okrzyki; cesarz wydawał się być wzruszonym. Powóz ruszył w dalszą drogę. Cesarz w chwili, gdy zatrzymał woźnicę, nie wiedział jednak jeszcze o dokonanem aresztowaniu. Dopiero bowiem jadący zawsze za nim naczelnik miasta jenerał Gresser zawiadomił go o tem przez oficera, w chwili, gdy powóz cesarski stanął. Twierdzą, że oddawca prośby chciał zatrzymać powóz cesarski, aby ułatwić zamach, a że o aresztowaniu współspiskowców, dokonanem szybko, nie mógł wiedzieć. Wszystko to wygląda nader fantastycznie i nieprawdopodobnie. Prawdopodobniejszą zaś jest wiadomość, że stan zdrowia cesarzowej wiele pozostawia do życzenia wskutek wzruszeń, przez które przechodzi.

Jako symptomata pokojowe zaznacza *N. fr. Presse* pogłoski, iż ks. Łabanow z bardzo pojednawczemi przybył oświadczeniami, dalej iż jenerał Kaulbars nader łaskawie pożegnanym został przez Najj. Pana, nareszcie iż Katkow nic innego nie mógł otrzymać przez dłuższy w Petersburgu pobyt, jak tylko, że dane mu ostrzeżenie, nie zostało ogłoszonem i że wskutek tego okazuje zamiar opuszczenia zawodu dziennikarskiego.

Zajścia w Bułgaryi.

Rada ministrów, która sie odbyła w niedzielę w Zofii, spowodowaną została doniesieniem Stojłowa, iż w Wiedniu uważają dotąd kwestyę wyboru księcia za niedojrzałą i radzą cierpliwie czekać jej dojrzenia. Na to przesłało ministerstwo, po odbytej naradzie, Stojłowowi wspomnianą już w telegramie wczorajszym instrukcyę, aby ponownie i to stanowczo oświadczył, że wobec usposobienia umysłów w Bułgaryi zachodzi nieodzowna konieczność zwołania sobrania jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca; to zaś, jeśli nie ma narazić kraju na burzliwe niepokoje, musi przystąpić do wyboru księcia.

Radosławow wraca w tych dniach do Zofii z podróży swej po kraju.

Czujność rządu bułgarskiego zwrócona jest w tej chwili w stronę Reni, gdzie podług nadchodzących wiadomości zbierać się znów mają bandy wychodźców bułgarskich, zwiększone Czarnogórcami i innymi ludźmi zwerbowanymi w Macedonii, a do Besarabii dlatego przewiezionymi, że rząd turecki zarządził środki ostrożności, które napadom na Bułgaryę z terytoryum tureckiego przeszkodzić mają.

Telegramy.

Wiedeń 13 kwietnia (pryw.). Stojłow doniósł do Zofii, że fakt, iż rejencya znalazła posłuch w kraju co do powstrzymania się od demonstracyj na rzecz ks. Aleksandra, niezmiernie podniósł w oczach dyplomacyi powagę rejencyi.

Wiedeń 13 kwietnia. (pryw.) Do *N. fr. Presse* donoszą z Zofii, iż wskutek relacyi Stojłowa zaszła w usposobieniu ludności i w prasie zmiana opinii co do ponownego wyboru ks. Aleksandra. Nawet najwierniejsi jego zwolennicy odstępują od tej myśli w interesie egzystencyi Bułgaryi.

Zofia 13 kwietnia. Reprezentant Austryi Burian wyjechał za urlopem do Wiednia.

Zofia 13 kwietnia (pryw.). Komitety obrony otwarły subskrypcye na broń i amunicyę i organizują ciągłą służbę dzienną i nocną. Wszystkie komitety oświadczyły się za utrzymaniem rejencyi.

Berlin 13 kwietnia (pryw.). Książę Bismark oświadczył ponownie, że jedyną polityką Niemiec względem Bułgaryi jest kompletna abstencya.

Paryż 13 kwietnia. Spodziewają się tu w niezadługim czasie przybycia księcia Mingrelii.

Konstantynopol 13go kwietnia (pryw.). Nelidow oświadczył w. wezyrowi: Rosya nie może czynić żadnych propozycyj względem Bułgaryi, gdyż jest tam stan rzeczy taki, że niebawem cały kraj popadnie w straszną anarchię.

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 13 kwietnia. *N. fr. Presse* dowiaduje się, iż nie potwierdzają się pogłoski o zmianach w kierownictwie ministerstwa wojny, a w szczególności bezzasadnem jest doniesienie niektórych dzienników, jakoby hr. Bylandt ze względów zdrowia miał zażądać urlopu i jakoby niepewnem było, czy wogóle na swą posadę powróci. Że te pogłoski nie mają podstawy, dowodzi najlepiej okoliczność, iż już w najbliższych dniach odbędą się w ministerstwie wojny konferencye z austryackim i węgierskim ministrem skarbu, na których toczyć się mają obrady nad temi pozycyami budżetu, które mają być pokryte z przyzwolonego kredytu ewentualnego. Natomiast jednak w kołach wojskowych utrzymują się tu pogłoski, które twierdzą, iż fmp. baron Beck obejmie posadę jeneralnego adjutanta i kierownika wojskowej kancelaryi cesarskiej z bardziej rozszerzonym zakresem działania, od tego, jaki dotąd do tej posady był przywiązany.

Berlin 13go kwietnia. Ustawa kościelna przyjdzie na stół Izby posłów na drugiej sesyi i będzie przydzieloną komisyi z powodu, że kilkanaście poprawek będzie zgłoszonych.

Rzym 13 kwietnia. Kardynał Massaia jest umierający; jestto cios i dla Watykanu i dla Kwirynału, gdyż kardynał Massaia przebywał 35 lat w Abissynii i właśnie teraz jego doświadczenie najwięcejby się przydało. Papież odroczył na kilka tygodni jeszcze nominacyę sekretarza stanu.

Londyn 13 kwietnia. Wiedeński korespondent *Daily Chronicle* telegrafuje: Car został dnia 29 z. m. w Gatczynie zraniony w ramię. Druga kula chybiła o włos. Do sprawcy tego zamachu strzelił żołnierz gwardyi, zranił go i aresztował. Ani inne dzienniki, ani rząd, ani ambasada rosyjska nie wiedzą nic o tym zamachu.

Odessa 13 kwietnia. W Baku otwarło się znowu nowe źródło nafty. Fontanna nafty, piasku i dużych kamieni bije na 350' wysoko. Uchwycono ją w kilka rezerwoarów, lecz po ich zapełnieniu utworzyło się jezioro naftowe, które przedarło się i upływa do morza. Usiłowania, żeby odpływ zatamować, dotąd nie powiodły się.

Telegramy biura koresp.

Berlin 13 kwietnia. Ks. Bismark wyjechał do Friedrichsruhe.

Paryż 13 kwietnia. Flourens przyjmował wczoraj posła rosyjskiego Mohrenheima, który udaje się ztąd do Nizzy i do Cannes.

Amsterdam 13 kwietnia. Uroczystości oficyalne z powodu siedmdziesiątej rocznicy urodzin króla już się rozpoczęły. Miasto świątecznie ozdobione. Parze królewskiej urządzają wszędzie entuzyastyczne owacye.

Bukareszt 13 kwietnia. Poseł włoski Tornielli powołanym został telegraficznie do Rzymu i udał się tam bezwłocznie. Przypuszczają, że powołanie go tam pozostaje w związku z ostatniemi zmianami w ministerstwie.

Bukareszt 13 kwietnia. Senat przyjął ustawę względem odnowienia traktatu handlowego z Francyą, upoważniającą także rząd do zawarcia z innemi państwami układów prowizorycznych.

Izba deputowanych obrądowała nad budżetem dodatkowym ministerstwa wojny. — Bratiano oświadczył, że dopóki on zostanie u steru rządu, nie będą zaprowadzone żadne nowe podatki. — Sesyę parlamentarną postanowiono przedłużyć do 14 b. m.

Bern 13go kwietnia. Rada stanów szwajcarskich wybrała Scherba, radykalistę z Thurgau, prezesem; Herzoga zaś należącego do stronnictwa ultramontańskiego, deputowanego okręgu Lucerny, wiceprezesem.

Ateny 13 kwietnia. Parlament odroczono do 28 b. m. Mimo wszelkich zabiegów opozycyi, ministerstwo zatrzymało większość, jaką miało w Izbie na początku sesyi i we wszystkich uchwałach rozporządzało więcej niż dwiema trzeciemi oddanych głosów.

Londyn 13 kwietnia. Biuro Reutera dowiaduje się, iż Anglia skłonną jest zezwolić na żądane przez Rosyę odstąpienie części będącego obecnie w posiadaniu Afganów terytoryum nad Oxusem, pod warunkiem, iż Afganowie otrzymają za to inne wynagrodzenie.

Kursa. Wiedeń 13 kwietnia. 2 godz. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 80 95. — Renta austr. srebrna opod. 81·95. — Renta 4% złota austr. 113·10. — 5% Renta austr. papier. nieopodat. 97·05. — Akcye Banku Austr. Węg. 876·—. Akcye kredytowe 283 60. — Londyn 127 05 — Napoleony 10·04—. — Dukaty 5·97. Marki 62·35—. — 5% Renta węg. papier. 88·20. 4% Renta węg. złota 101·80. — Losy prem. węg. 121·75. — Obligacye indemn. galicyjskie 104·50. 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 96·25. — 6% Listy zast. galic. Zakł. Kred. Ziemsk. 36 let. 100·—. — 4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal. 96·50. — Akcye Länderbanku 240·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 206·60. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 226·50. — Akcye kolei południowej 82·50. — Ruble 112·—. — Srebro —·—.

Usposobienie giełdy:

Berlin 13 kwietnia. — Banknoty austryackie 160·15. — Krótki Wiedeń 160·15. — Banknoty ros. 179·70. — 5% Listy zast. Polskie —·—. — 4% Listy Likw. Polskie —·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 83·37.— Akcye austr. kredytowe 455·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 13 kwietnia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	112 —	113 —
Marki niemieckie	62 10	68 90
Dukat ważny	5 94	6 06
20-to frankówka ważna	10 03	10 12
Imperyał ważny	10 36	10 45
Rubel srebrny obrączkowy	1 55	1 65
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	80 75	81 40
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 25	105 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	101 75
4½% „ „ „	94 50	95 75
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 50	100 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	93 —	94 25
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	95 75	96 75
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	95 25	96 50
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	92 75	93 50
4½% „ „ „ „ „ „	98 75	99 50
5% „ „ „ „ „ „	100 50	101 50
5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	101 25	102 50
5% „ „ „ „ „ 40 let.	98 75	100 —
5½% „ „ Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	98 50	99 75
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	98 50	99 50
7% „ dłużne „ „ „ 20 let.	101 —	102 —
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	47 50	50 —
5% „ „ „ „ „ „	46 —	50 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 75	102 —
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika po 210 złr.	207 25	208 75
„ „ Lwowsko-Czerniow. po 200 złr.	225 —	226 50
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	281 —	285 —
„ Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	16 50	17 50
„ „ Stanisławowa	27	28 50
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 40	15
„ „ węgier. „ „	8 90	9 40
Wiedeń 12 kwietnia. *Obligi długu państwa.*		
4⅖% Renta papierowa	81 —	81 20
4⅖% „ srebrna	81 95	82 15
4% „ złota	113 —	113 30
4% „ węgierska złota	— —	— —
5% „ „ papier.	88 25	88 40
3 3/10% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	128 —	128 75
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	133 75	134 25
4% „ „ 1860 „ 100 „	135 —	135 50
„ „ 1864 „ 100 „	165 50	165 75
„ „ 1864 „ 50 „	164 —	165 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	109 —	— —
Bukowińskie „ „	104 25	105 —
Galicyjskie „ „	104 50	105 —
Morawskie „ „	107 25	— —
Niższo-austryackie „ „	109 —	110 —
Wyższo-austryackie „ „	105 —	— —
Salzburgskie „ „	105 20	— —
Styryjskie „ „	105 50	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	104 75	105 25
Węgierskie „ „	104 50	105 25
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 50	105 25
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	161 —	162 —
6% Renta węgierska złota	— —	—
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	115 75	116 25
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	107 50	108
Boden-Credit austryacki . 80 „	243 50	244 50
Credit-Anstalt dla Han. i Pr. 160 „	284 20	284 50
„ Bank węgierski . 200 „	288 25	288 75
Depositen-Bank . 200 „	— —	— —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	561 —	567 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	876 —	878 —
Unionbank . 100 „	215 25	215 50
Verkehrsbank ogólny . 140 „	151 —	152 —
Wied. Bankverein . 100 „	93 75	94 25
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	182 25	182 75
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	366 —	368 —
Elżbiety . 210 „ „	— —	— —
Linz-Budweis . 200 „ „	— —	— —
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	— —	— —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2367	2370
Franciszka Józefa . 200 „ „	— —	—
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	208 50	208 75
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	146 25	146 75
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	226 25	227 —
Nordwest austr. . 200 „ „	162 75	163 25
„ „ Lit. B. 200 „ „	162 25	162 75
Rudolfa . 200 „ „	186 —	186 25
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	179 25	179 75
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	235 80	237 30
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	81 40	81 90
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	249 —	250 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	170 50	171 —
„ Nord-Ost . 200 „ „	167 25	168 —
„ Westb. . 200 „ „	168 50	168 75
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	126 50	127 —
4½% „ „ „ papier 50 lat	100 90	101 40
3% prem. Bod. Cred. allg.	100 75	101 25
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 —	100 —
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 25	102 —
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 —	99 50
5½% „ „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	95 50	96 30
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	100 75	101 —
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 75	101 —
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	92 75	93 50
4½% „ Banku krajo . 51½ l.	96 —	96 50
6% „ Bank Hipot. swow..	— —	— —
5% „ „ „ „ prem.	101 75	— —
5% „ „ „ „ . 40 lat	99 25	99 50

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 50	102 —
5% Szlasko aust. Bod.-Credit-Anstalt	102 30	102 90
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	101 50	102 25
4% „ Bank Hip. prem.	104 25	104 75
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	99 70	100 30
Alföld-Fiume . 200 „ „	100 70	101 20
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	99 —	99 50
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	108 —	109 —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	— —	— —
„ za 200 Mrk. nie op.	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	100 40	100 80
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	114 75	— —
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	— —	— —
Franc. Józefa Em. 1884 4½%	— —	— —
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	100 60	101 10
„ Jarosław 300 „ „	100 25	100 75
Koszycko-Oderb. 200 „ 5%	100 60	101 —
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	81 80	82 40
„ II „ 1867 300 „ 5%	89 40	89 90
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	106 25	106 75
„ „ Lit. B. . 200 „ „	103 50	103 80
„ „ Em. 1874 200 m. „	— —	— —
Rudolfa z 1884 r. . 100 złr. „	92 40	93 —
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	125 —	— —
Siedmiogrodzkiej I . 200 złr. „	99 30	99 60
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	202 —	— —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	152 —	152 50
„ „ . 200 złr. 5%	126 —	126 50
Theissb.-Gesell. . 1000 „ „	102 30	102 80
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	99 70	100 30
„ „ II Em. 200 „ „	99 25	99 75
„ Nordost . 300 „ „	99 —	99 50
„ „ złotem . 200 „ „	126 50	— —
„ Westbahn . 200 „ „	101 —	101 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 50	100 50
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	116 50	117 —
Premiowe Wiedeńskie „ 100	125 50	125 80
„ Węgierskie „ 100	122 25	122 75
3% „ Tureckie . fr. 400	16 —	16 40

	płacą	żądają
Kredytowe . złr. 100	178 75	179 25
Clary . złr. 40	44 25	— —
4% Donau-Dampfsch. „ 100	113 75	114 25
Insbrucku. „ 20	19 50	20 50
Keglewicha „ 10%	25 50	— —
Krakowskie „ 20	16 50	17 —
Ofner (miasta Budy) „ 40	47 50	— —
Palfy „ 40	43 75	44 25
Rudolfa „ 10	18 50	19 50
Salma „ 40	55 50	56 50
Salzburgskie „ 20	22 50	23 50
St. Genois „ 40	55 50	56 50
Stanisławowskie „ 20	27 50	— —
4½% Tryesteńskie „ 100	— —	187 50
4% „ „ 50	68 —	69 —
Waldsteina „ 20	34 75	35 75
Windischgrätza „ 20	43 —	44 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 98	6 —
20 frankówki	10 06	10 07
Imperyały rosyjskie	10 38	10 40
Funty szterl. angielskie	12 69	12 74
Liry tureckie złote	11 40	11 43
Marki niemieckie za 100 marek	62 42	62 50
Rubel papierowy za 100	112 —	112 50
Lwów 9 kwietnia.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	— —	290 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 50	101 50
4% „ „ „ „ „	95 50	96 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 50	101 50
4½% „ Bank. kraj. gal. 51-letnie	96 50	97 50
6% „ „ Banku hip. gal.	— —	— —
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	100 —	101 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	104 25	105 25
4½% „ pożyczki krajowej	94 50	96 50

Warszawa 9 kwietnia.	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	— —
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	94 50
kupon	— 133	— —

Posada lekarza gminnego

we **Virje w Kroacyi**, jest do obsadzenia. — Roczna płaca 800 złr. — Bliższych szczegółów udziela **E. Koszałek**, aptekarz tamże. (920-1-2)

Medyc., Chirurg. itd.

Dr. F. CHOLEWICZ

mieszka obecnie **przy ulicy Siennej pod Nr. 3**, w domu WP. *St. Bartla.* (918-1-5)

Szląskie karpie.

Narybku . . kopa od 40 ct. do 60 ct. Półkraczków kopa od złr. 1·50 do 2 złr. Kraczków . kopa od złr. 2·50 do 4 złr. w dniu **18 i 19 kwietnia b. r.** można nabyć w **Jaśkowicach**, poczta **Brzeźnica**. Stacya kolei Wielkie drogi (919)

Młocarnia z lokomobilą

i wszelkimi przyborami, fabryki Claytona et Shuthlewortha — w zupełnie dobrym stanie, jest tanio do sprzedania w **Ilkowicach** pod Tarnowem, poczta Żabno. Zgłosić się można pod powyższym adresem do przełożonego obszaru dworskiego. (909-1-3)

Wysprzedaż.

Wskutek zwinięcia mojego składu powozów w Krakowie, w hotelu Europejskim, mam zaszczyt donieść, że te powozy są do nabycia po cenie kosztów. (921-1-3)

J. Pustówka, c. k. uprzyw. fabryka powozów w Cieszynie.



OBWIESZCZENIE.

L. 2034. (974)

Magistrat król. miasta Rzeszowa podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż tegoroczny **jarmark na konie** na św. Wojciecha przypadający, dnia **20 kwietnia 1887 r.** rozpocznie się.

Magistrat miasta.

Rzeszów, 3 kwietnia 1887 r.

Zbyszewski.



NA żylaki,

zgrubienia, nabrzmienia nóg, **angielskie elastyczne pończochy gumowe**, stosownie do wielkości

za sztukę aż do kolana . . złr. 3—4
„ powyżej kolana „ 4—6
„ „ uda „ 6—8

Część łydkowa, udowa lub **kolanowa**, tudzież **skarpetki**, sztuka złr. 1·75 do złr. 2·50.

O. Neupert's Nachf., Wien, I., Graben 29, **im Innern des Tattnerhofes.**

Rozsyłka punktualnie za zaliczką. (209-11-12)

Dra Schwaigera

WYCIĄG ROSLINNY

leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa samogwałtu, jak polucye, osłabienie męskie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą albo wprost przez

Dra Schwaigera w Wiedniu, VIII., Laudong. Nr. 29. (384-14-)

Tasiemca z głową



usuwa w przeciągu pół godziny lekarstwo zupełnie bez smaku, do zażycia łatwe i bardzo przyjemne. **Skutek poręczony.** Cena dawki 6 złr. 50 c. Pocztą o 25 cnt. więcej **Prawdziwe tylko z St. Georgs-Apotheke w Wiedniu, V. Wimmergasse 22**, gdzie adresować należy wszystkie zamówienia. Niezliczone podziękowania od lekarzy i szczęśliwie wyleczonych są na żądanie do przejrzenia. (273-7-12)

Skład w KRAKOWIE u E. Stockmara apt.

OGŁOSZENIE.

Nr. 636. (887-3-3)

Komitet Wystawy krajowej w Krakowie podaje do powszechnej wiadomości, że w myśl uchwały zapadłej na posiedzeniu dnia 27 marca b. r., termin do zgłoszenia przedmiotów na wystawę został przedłużony do dnia **1 maja 1887 r.**

Kraków, dnia 29 marca 1887 r.

Szlachtowski.

Poszukuje posady

przy wielkiem gospodarstwie lub przedsiębiorstwie **obywatel** młody, zdrów, prawnik, obeznany z ekonomią. Złożyć może kaucyę odpowiednią powołaniu. (550-7-9)

Wiadomość u **W. K. Hubickiego w Swoszowicach, poczta Podgórze.**

Pierwsza mleczarnia

przy ulicy Brackiej pod Nr. 5,

uznana i polecona przez Towarzystwo lekarskie, a zostająca pod kontrolą Komisyi przemysłowej tegoż Towarzystwa i Fizyka miejskiego, otrzymuje z dóbr Grodkowice, p. Niepołomice, codziennie nabiał o godzinie 6 rano w celu częściowej sprzedaży po cenach następujących: 1 ltr śmietanki słodkiej 25 ct., litr mléka niezbieranego 7 ct., litr mléka zbieranego 4 ct., litr mléka kwaśnego kłóconego dla chorych 8 ct.

Dla domów prywatnych ogłasza się abonament, o którego bliższych warunkach udziela wiadomości **handel p. T. Góreckiego w Rynku głównym w Krakowie.** 610-6-)

Zgłoszenia na stałą dostawę nabiału dla zakładów publicznych, restauracyj, kawiarń itd., adresuje się wprost do Zarządu dóbr Grodkowice.

Łubin żółty, nasienie świeże i pewne — **1 korzec** czyli **100 kilo** i worek po **6 złr.** w. a.; poleca (537-7-10)

J. Bulsiewicz, Skład nasion **w Bochni.**

Nasienie buraków pastewnych

wysyła za zaliczką

Zarząd dóbr Grodkowice

poczta Niepołomice:

Wroxton golden globe, nowy i bardzo wydatny gatunek, po 45 centów za kilo.

Czerwone olbrzymie po 40 centów za kilo. (603-12-)

Poniżej 5 kilo nic się nie wysyła.

Zamówienia od 50 kilo zwyż, o 5 ct. na kilo taniej.

Założona r. 1679.

Ces. król. austryacki nadworny dostawca
król. belgijski nadworny dostawca
król. niderlandzki nadworny dostawca

Wynand Fockink w AMSTERDAMIE

FABRYKA wybornych holenderskich **likierów.**

Skład fabryczny: **WIEN**, *I. Kohlmarkt 4.*

Dla dogodności Szanow. Publiczności są te likiery **prawdziwe** do nabycia także u znanych i słynnych firm. (830-2-

BOLE ŻOŁĄDKA

Trudne trawienie, kwasy, utrata apetytu, bladaczka, wyczerpanie sił, *leczą się przez użycie*

ELIXIRU GREZ'A

zawierającego w sobie niezbędne do trawienia elementa:

Chinę, Kokę, Pepsinę, i. t. p.

Elixir ten przepisywany powszechnie przez najznakomitsze powagi medyczne, jest także używany we wszystkich paryzkich szpitalach.

Na wystawach otrzymał Medale złote i Dyplomy honorowe.

P. GREZ, Aptekarz, **34, rue La Bruyère, PARIS**

We **Lwowie**, w aptekach: pp. K. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera i Sklepińskiego;

w **Krakowie**, w aptekach: pp. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i Siedleckiego. [775-4-]

Impotencyę,

osłabienie męskie,

wszelkie następstwa grzechów młodocianych i powstałe przez to osłabienia wzroku, słuchu i pamięci, przedrażnienie, rozstroje nerwowe, zmazy nocne i cierpienia krzyżów wyleczone będą według świetnie uznanej metody bez następstw i przerwania w zawodzie gruntownie i najszybciej, również **oleczenie z cewki moczowej**, świeżo powstałe i zastarzałe, bez bolu i bez wstrzykiwania, także wszelkie **choroby kobiece**, jak: białe upławy, niepłodność i wszelkie choroby macicy, również ściśle wedle naukowej metody wszelkie **wyrzuty skórne, kiłę i wrzody** bez krajania lub pieczenia w słynnie znanym od lat wielu zakładzie

Dra Hartmanna

specialisty wedle dyplomu z r. 1870 członka wiedeńskiego lekarsk. wydziału

w Wiedniu, I., Lobkowitzplatz Nr. I.

Mnóstwo uznań można przejrzeć. Leczenie może być odbyte z najlepszym skutkiem także **listownie**, a lekarstwa przesyła się dyskretnie. **Honoraryum mierne.** (623-142-)

Ze zbioru 1886 roku.

Cenniki na żądanie darmo.

Handel W. Müldnera i Sp. w Tarnowie

poleca swój (975 1-6)

SKŁAD NASION

WARZYWNYCH I KWIATOWYCH.

Ze zbioru 1886 roku.

Cenniki na żądanie darmo.

Wojciech Madej, ogrodnik w Budach, poczta Głogów,

poleca właścicielom dóbr, lubownikom kwiatów i jarzyn warzywnych, następujące artykuły:

1 kopa	Karafiołów zimowanych . złr.	1 ct. —	12 sztuk	Lewkonij pełnych . . . . . ct.	12
1 „	Kalarepy . . . . . . „	8	12 „	Lobelij . . . . . . „	8
1 „	Kapusty . . . . . . „	8	12 „	Viola bratki . . . . . „	10
1 „	Kapusty włoskiej wczesnej . . „	8	12 „	Werbenów . . . . . „	20
1 „	Kapusty brukselskiej . . . „	10	12 „	Petonij . . . . . . „	16
1 „	Brukwi żółtej . . . . „	10	12 „	Pelargonij . . . . . „	40
1 „	Sałaty najlepszej . . . „	10	12 „	Phlox drumondi . . . . „	10
1 „	Selerów olbrzymich . . . „	10	12 „	Zynij . . . . . . „	10
1 „	Cebuli olbrzymiej . . . „	10	12 „	Dianthus . . . . . . „	6
1 „	Porów letnich . . . . „	10	12 „	Skabiosa major . . . . „	10
1 „	Papryki czerwonej . . . „	50	12 „	Fuksyj . . . . . . „	50
1 „	Pomidorów bardzo wielkich . „	50	12 „	Santanow . . . . . „	40
½ kilo	Fasoli szparagowej, najlepszej . „	30	12 „	z liściem kolorowym . . . „	30
	1 kopa buraków pastewnych		12 „	innych mięszanych . . . . „	15
	i ćwikłowych 6 ct.	(922)	12 „	najpiękniejszych kwiatów . . „	30
				Różnych innych mięszanych . . . „	20

Upraszam o rychłe zamówienia. Wysyłać się będą w kwietniu, maju, aż do połowy czerwca.

HUNYADY LAJOS naturalna woda gorzka.

Naturalny „**zdrój Hunyady Lajos**“ jest **najsilniejszą** i **najwięcej skuteczną** wodą gorzką, a wszyscy **słynni lekarze** polecają ją jak najlepiej z powodu swych korzystnych chemicznych części składowych.

Centralna dyrekcya w Wiedniu, IX., Türkenstrasse Nr. 31.

Składy we wszystkich handlach wód mineralnych i aptekach.

Uprasza się uprzejmie żądać **tylko** wody gorzkiej „Hunyady Lajos“. (951-1-8)

NATURALNY

BILIŃSKI ZDRÓJ SZCZAWIOWY.

Oddawna uznany zdrój leczniczy, wyborny napój dyetetyczny.

Składy we wszystkich handlach wód mineralnych. [833-1-6]

CHOROBY PIERSIOWE.

Wszystkie osoby cierpiące na **choroby piersiowe lub plucne jako to katary, kaszle, chrypki długoletnie**, winny używać

SYROPU Z NADFOSFORANU WAPNA

PP. GRIMAULT & Comp.

Środek ten przepisywany od wielu lat przez lekarzy całego świata, okazał się w skutkach zawsze cudownym. Pod jego działaniem ustaje kaszel najuporczywszy, potnienie nocne i stan febryczny. Pożywienie chorego staje się coraz regularniejszem a wyzdrowienie następuje nadzwyczajnie prędko.

Wymagać należy podpisu Grimault & Comp., oraz stempla Rządu Francuskiego.

Skład w Paryżu: 8, rue Vivienne i we wszystkich głównych aptekach.

W KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego i Siedleckiego. (568 5-)

VAN HOUTENA CZYSTE KAKAO

uznane jest ogólnie jako najsmaczniejsze i najlepsze kakao.

Pod względem swej wielkiej **wydatności** jest **VAN HOUTENA CZYSTE KAKAO**, jakkolwiek na oko droższe, jednak **tańsze** niż inne podobne wyroby: a filiżanka **VAN HOUTENA CZYSTEGO KAKAO** nie kosztuje więcej niż filiżanka herbaty lub kawy; ponieważ jednak jest napojem **szczególniej pożywnym i łatwo strawnym**, przeto **rzeczywiście kosztuje znacznie mniej.**

Do nabycia w **większych** aptekach, składach aptecznych, handlach łakoci, towarów kolonialnych i cukierniach, w puszkach blaszanych po 1/2, 1/4 i 1/8 kilo netto towaru. (584-32-104)

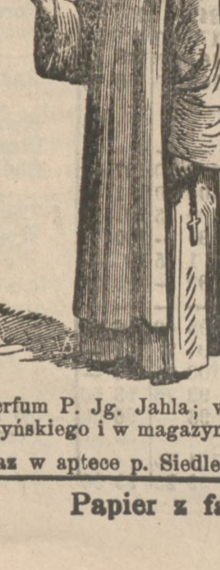
Miejsca sprzedaży: w Krakowie u Stanisł. Feintucha w Rynku gł. Nr. 6 — J. F. Fischera, handel papiern i korzenny — M. Jawornickiego w Rynku Nr. 44 — Jana Janigi — Ed. Kräutlera, skład materyał. apteczn. — Fr. Lenerta, handel korzenny i materyał. — Józefa Trauczyńskiego, aptekarz — J. Wentzla w Rynku głów. Nr. 18/19.

NIE MA BÓLU ZĘBÓW

kto używa

Elixiru do Zębów

WIELEBNYCH O.O. BENEDYKTYNÓW

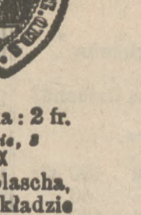


Opactwa w SOULAC (Gironde)

Dom MAGUELONNE, Przeor

2 MEDALE ZŁOTE: w Bruxelli 1880 r. i w Londynie 1884 r. NAJWYŻSZE NAGRODY

WYNALEZIONY w roku 1373 przez Przeora **PIOTRA BOURSAUD**



« Codzienne użycie kilku kropli **Elixiru do Zębów Ojców Benedyktynów** rozpuszczonych w pół szklanki wody zapobiega i leczy próchnienie zębów, które bieli i wzmacnia jak również odświeża i utwierdza dziąsła wybornie.

« Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat *najlepszy ze środków leczących i jedynie zapobiegających wszelkim cierpieniom zębów.* »

Flakoniki: 2, 4 i 8 fr.

Proszku Pudełka: 1 fr. 25 c., 2 i 3 fr. — Pasta Pudełka: 2 fr.

Dom założony w 1807 r. AGENT GŁÓWNY: **SEGUIN** *8, ulica Huguerie, 8* BORDEAUX

Znajduje się we Lwowie w aptekach: PP. Mikolascha, Wewiórskiego, Krzyżanowskiego, Blumenfelda i w składzie perfum P. Jg. Jahla; w Krakowie w aptekach PP. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i w magazynie perfum P. Donning.

oraz w aptece p. Siedleckiego. [152-16-]

Parcela

z frontem o 20 sążniach szerokości, a 18—20 głębokości, pod budowlę, jest z wolnej ręki do nabycia przy ulicy Lubicz pod Nr. 30. (878-2-2)

Sie Können sofort reich heiraten! Verlangen Sie einfach unsere reichen Heiratsvorschläge (Versand discret!) Porto 10Kr. Für Damen frei. General-Anzeiger, Berlin SW. 61. (größte Institution der Welt!) [382-16-]

Róże, drzewka

owocowe najszlachetniejszych gatunków, wysadki kwiatów i jarzyn, sprzedaje tanio **Jan Rakus**, hodowca róż w **Nawsi przy Jabłunkowie**, Szlązk austryacki. (860-5-5)

Cenniki darmo i opłatnie.

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie przy ulicy Kopernika Nr. 3, — w Krakowie, w Sukiennicach Nr. 20, — w Czerniowcach, w Rynku Nr. 2, poleca swojego wyrobu

znakomite środki, odszczególnione 7ma medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

Powietrze lasów iglastych w pokoju!

otrzymuje się przez rozpylanie

kadzidła sosnowego!

Prócz miłego orzeźwiającego zapachu, posiada nieoszacowane własności hygieniczne. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w tak wysokim stopniu, że jest powszechnie uznane za najzdrowsze do oddychania osobom cierpiącym na choroby piersiowe i zakaźne. (87-5-)

Flakon 60 ct., rozpylacze od 24 ct. do 3 złr.

CES. KRÓL. UPRZYW. GALIC. AKCYJNY

BANK HIPOTECZNY

WYDAJE

od dnia 1go kwietnia 1887 r. począwszy we **Lwowie** i przez **filie** w **Krakowie, Czerniowcach** i **Tarnopolu**

ASYGNATY KASOWE

3½% płatne w **30** dni po wypowiedzeniu
4% „ „ **60** „ „ „
4½% „ „ **90** „ „ „ (901-2-3)

Lwów, d. 1 kwietnia 1887 r. **Dyrekcya.**

[Przedruk nie będzie płacony].

Cenniki wraz z warunkami wypłaty dla **c. k. urzędników państwowych** o

mundurach i przyborach mundurowych

rozsyła opłatnie

zakład mundurowy „ZUR KRIEGSMEDAILLE:“ **Moritz Tiller & Co.** c. k. nadworni dostawcy, **w Wiedniu, VII., Mariahilferstrasse 22.** (638-12-20)

Ostrzeżenie przeciw podrabiaczom.

Pastilles de **TAMAR INDIEN GRILLON**

Owoc przeczyszczający, orzeźwiający przeciw

ZATWARDZENIU

i słabościom które mu towarzyszą jako to: KRWAWNICOM, ŻÓŁCI, BRAKOWI APETYTU, DOLEGLIWOŚCIOM ŻOŁĄDKA I KISZEK i.t.d.

Bardzo przyjemny do zażywania, — nie zawiera w sobie żadnej cząstki drażniącej, — bierze się nie zmieniając w niczém ani przywyknień ani zatrudnień codziennych.

Niezbędny i nieszkodliwy nawet kobiétom brzemiennym, położnicom, dzieciom i starcom. Spedaje się we wszystkich składach materyałów aptecznych i w aptekach.

Paris, E. Grillon, 27, rue Rambuteau. [283-11-]

Molla proszki Seidlickie.

Tylko prawdziwe,



OSTRZEŻENIE.

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów brzusznych**, kurczach żołądka, zaflegmieniu **zgadze, chronicznem zaparciu stolca**, w cierpieniach wątroby **zastojach krwi** i hemoroidach, i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych**, zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 80 cent.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest ***w podpis i znak ochronny Molla.***

Olej tranowy M. Krohn & Co.

w ***Bergen*** (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc**, przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów**, tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci.

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadwor., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski, W. Redyk F. Sobierajski apt., Siedlecki apt., M. Jawornicki kup., St. Feintuch kup.,—w BIAŁY E. Keler apt., — w BRODACH M Kulak apt.,— w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt. J. Rohm apt.,—we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt.,—w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz, wdowa, R. Jakubowski aptek. — w NOWYM TARGU C. Laur, — w OŚWIĘCIMIE J. Löwenberg, — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., A. Mańkowski apt.,— w PRZEMYŚLANACH E. Baranowski apt., — w PODGORZU J. Skakalski aptek., — w RZESZOWIE J. Schaiter i Sp., A. Karpiński apt., — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz apt., A. Beill aptek., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., — w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, H. Wierzycki, Fr. Leszczyński, Th. Scharff, — w WADOWICACH K. Fiderkiewicz, — w ZBARAZU Izydor Süssermann, — w ZŁOCZOWIE F. Petesch aptek. (748-21-)

Czcionkami Drukarni „Czasu.“ — Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. — Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*